DZIŚ DODATEK SPORTOWY

KOMPROMITACJA W BUKARESZCIE

POLSKA OGRANA PRZEZ NAJSŁABSZĄ W GRUPIE RUMUNIĘ – STR. 14

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 266 (24 928) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 16.11.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Elbląg

Prezydent Elbląga chce, by miasto znów było stolicą województwa

Prezydent Elbląga, Michał Missan chce by powstało województwo żuławskie, którego stolicą byłby Elbląg.
– Str. 2

Pomorze

Przed nami XII Gdański Dzień Bez Długów nie tylko w Gdańsku

Tegoroczna edycja kracza poza granice Gdańska. Do akcji przyłączyły się kancelarie prawne z Gdyni oraz Starogardu Gdańskiego.
– Str. 5

Kolejna odsłona pomorskiej „100" największych coraz bliżej. Nasz ranking to jedyne takie zestawienie największych firm **– Str. 6**

– USA po raz pierwszy postawiły przed Ukrainą możliwość przystąpienia do NATO w zamian za wycofanie się z Donbasu – przekazał prezydent Wołodymyr Zełenski. **– Str. 10**



FOT. ADAM JANKOWSKI

O tym się mówi

Dieta planetarna podzieliła rodziców. Ciecierzyca na ministerialnym dywaniku

Edyta Okoniewska, Joanna Surażyńska

Miało być zdrowiej, a wybuchła burza! Dzieci kręcą nosem na nowe obiady, rodzice alarmują, że jedzenie może trafiać do kosza, i żądają wycofania przepisów. Protest dotarł już do Ministerstwa Zdrowia. Tymczasem szkoły bronią swoich jadłospisów. Kto ma rację w tej wojnie o dziecięce talerze?

Niezjedzone posiłki, skargi rodziców i petycje z żądaniem wycofania nowych przepisów. Dieta planetarna wywołała prawdziwą burzę. Jedni alarmują, że dzieci nie chcą jeść nowych potraw, inni przekonują, że szkoły wreszcie zaczęły gotować zdrowiej. Spór trafił już do Ministerstwa Zdrowia.

– Nie smakują mi te nowe obiady. Kiedyś było więcej normalnych dań, które lubiłem, a teraz często jest coś z soczewicą albo ciecierzycą. Próbuję, ale czasami zjadam tylko ziemniaki, a resztę zostawiam. Wolałbym, żebyśmy mogli wybierać, co chcemy jeść – mówi Hubert z Chojnic.



FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI/POLSKA PRESS

Niektórzy rodzice domagają się wycofania nowych przepisów

To tylko jeden z przykładów niezadowolenia z nowych szkolnych jadłospisów. Od września na stołach częściej pojawiają się soczewica, ciecierzyca i dania bezmięsne. Część rodziców obawia się, że zamiast do żołądków dzieci jedzenie trafia do koszy. Inni nie mają nic przeciwko zmianom, pod warunkiem że przygotowane posiłki są smaczne.

Sprawa zaszła już tak daleko, że niektórzy rodzice domagają się wycofania nowych przepisów. Do Ministerstwa Zdrowia trafiły petycje, w których padają mocne zarzuty.

– Zdrowie naszych dzieci jest zbyt ważne, aby poddawać je eksperymentom – przekonują protestujący.

Zarzucają urzędnikom, że nie zapytali rodziców, czy chcą takich zmian, i nie sprawdzili wcześniej ich skutków w polskich szkołach. Ministerstwo na razie nie wycofuje się z reformy, ale analizuje zgłaszane zastrzeżenia.
– Str. 3

Malbork

RedLight zostanie, choć część kierowców go nie chce

Radosław Konczyński

System RedLight w Malborku właściwie od początku działania budzi wątpliwości mieszkańców. ITD odpowiada, że nie ma podstaw, by tak twierdzić.

Przedstawiciele Inspekcji Transportu Drogowego oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad spotkali się z mieszkańcami Malborka w sprawie systemu czerwonego światła RedLight działającego od pół roku na skrzyżowaniu DK 22 (Al. Rodła) z ul. 17 Marca. Największe wątpliwości kierowców budzą sytuacje, gdy – jak twierdzą – system robi im zdjęcia, kiedy nie popełnią wykroczenia. Na przykład podjadą do linii warunkowego zatrzymania przed sygnalizatorem, gdy jest już zapalone czerwone światło, a nawet gdy ruszają na zielonym.

Generał Marek Konkolewski, zastępca generalnego inspektora transportu drogowego, zapewnił, że RedLight to nie jest bezduszny system, który pstryka zdjęcia, lecz każdy przypadek jest analizowany przez człowieka – pracownika Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. ITD uważa, że jest „brak podstaw do stwierdzenia, że system czerwonego światła w Malborku działa nieprawidłowo", i zapewnia, że „nie zostało wysłane żadne wezwanie do kierującego, który nie popełnił wykroczenia". Życzenie niektórych Malborczyków, by ITD „zabrała sobie RedLight i przeniosła do innego miasta", nie spełnią się.
– Str. 4

eprasa.pl c15fabc87b

POLECAMY

JUTRO: Kto w Polsce należy do klasy średniej ŚRODA: Uzdrowiska polecane na jesień

16.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Edmund, Gertruda, Małgorzata, Marek
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Sopot

1910: miasto zakupiło pobliską miejscowość Karlikowo

Karlikowo to południowo-wschodnia część Sopotu. W pasie nadmorskim dzielnicy znajduje się przystań rybacka, hotele, pensjonaty, domy wypoczynkowe, sanatoria, kemping i kompletna infrastruktura plażowa. Na początku XX w. większość mieszkańców Karlikowa stanowili Polacy. Aktem z 16 listopada 1910 całą posiadłość Karlikowską nabyło miasto Sopot. Za liczący około 100 ha areał ziemi i zabudowania zapłacono rodzinie Rickertów 600 000 marek. Po tej dacie rozebrano zabytkowy i cenny architektonicznie dworek, nie chcąc łożyć na jego renowację. Pozostawiono jedynie budynek gospodarczy, który został zaadaptowany na cele szkolne.

Gdynia

2007: oficjalne otwarcie nowej siedziby Muzeum Miasta Gdyni przy ulicy Zawiszy Czarnego

Uroczyste otwarcie odbyło się z udziałem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i związane było z udostępnieniem zwiedzającym zrealizowanej po raz pierwszy w historii Muzeum długoterminowej, ekspozycji obrazującej kompleksowo historię miasta, z zaakcentowaniem okresu międzywojennego. Nim muzeum przeniosło się do budynku przy ul. Zawiszy Czarnego 1, na początku istnienia związane było z Domkiem Abrahama przy ul. Starowiejskiej 30 oraz obiektem przy ul. Waszyngtona 21. Na przełomie wieków mieściło się w tymczasowej siedzibie przy ul. Chrzanowskiego 14.

KURSY WALUT

15.11.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	**438/446 (+)**
USD	**395/404 (+)**
GBP	**525/532 (+)**
CHF	**472/478 (-)**

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	**438/446 (+)**
USD	**395/404 (+)**
GBP	**525/532 (+)**
CHF	**472/478 (-)**

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
6°C/3°C

jutro
6°C/6°C

ELBLĄG

Czy ponownie stanie się stolicą województwa?

Tomasz Chudzyński



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Czy Elbląg zostanie ponownie stolicą województwa?

Przywrócenie Elblągowi statusu miasta wojewódzkiego – takie plany snuje prezydent Elbląga Michał Missan. Jaki obszar miałoby obejmować takie nowe województwo?

Elbląg miałby stać się ponownie stolicą województwa. Na takie rozwiązanie wskazał niedawno prezydent Michał Missan, rządzący tym miastem od 2024 r. Słowa o nowym układzie administracyjnym, uwzględniającym Elbląg, padły w czasie dyskusji o ewentualnym przyłączeniu się tego miasta do utworzonej niedawno Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego. Michał Missan wskazuje, że miałoby to być... województwo żuławskie.

– Głęboko wierzę, że jeśli kiedykolwiek będzie planowana zmiana podziału administracyjnego kraju, to Elbląg jako lider silnego subregionu będzie miał dużo większe szanse na bycie stolicą województwa, np. żuławskiego, niż będąc kolejnym ośrodkiem w metropolii pomorskiej czy jak obecnie w województwie warmińsko-mazurskim – mówił w czasie dyskusji Michał Missan, cytowany przez portal PortEl.

Lepiej poza metropolią

Zaznaczmy, Michał Missan wskazywał, że Elbląg zachowa większe szanse rozwoju, nie przystępując do pomorskiej metropolii, o co zabiega część polityków i mieszkańców tego miasta, skupionych choćby w pozarządowej organizacji Ruch Obywatelski Nowy Elbląg. Zdaniem prezydenta, priorytetem Elbląga powinien być rozwój lokalnego Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zalewu Wiślanego (w jego skład wchodzi 18 samorządów z powiatów elbląskiego i braniewskiego, w których mieszka łącznie ok. 200 tys. osób). Związek, jako całość mógłby nawiązać współpracę z Gdańskim Obszarem Metropolitalnym. Według Missana w przyszłości mógłby stanowić bazę dla nowego województwa – żuławskiego.

Tęsknota za województwem

Zaznaczmy, województwo elbląskie przestało istnieć w 1999 r., kiedy w życie weszła reforma administracyjna, wprowadzająca podział na 16 obszarów administracyjnych. Elbląg był stolicą województwa przez 24 lata – w 1975 r. władze PRL zlikwidowały tradycyjny podział administracyjny z gminami i powiatami, wprowadzając w ich miejsce 49 małych województw. Było to rozwiązanie wzmacniające centralizację władzy, które przyniosło m.in. rozrost biurokracji. Małe województwa okazały się zbyt słabe – nowe miasta wojewódzkie przeżywały rozwój, kosztem jednak dawnych ośrodków powiatowych, tracących choćby wykwalifikowane kadry i inwestycje. Nowa reforma odwróciła te skutki. Dodajmy, że po zmianie w 1999 r. Elbląg znalazł się w województwie warmińsko-mazurskim ze stolicą w Olsztynie, a podlegające mu wcześniej tereny wokół Nowego Dworu Gd., Malborka, Kwidzyna i Sztumu, trafiły do województwa pomorskiego.

Część mieszkańców Elbląga do dziś wspomina z tęsknotą czasy, gdy ich miasto było siedzibą województwa. W lokalnych mediach pojawiają się felietony na ten temat. Sam Michał Missan porównał projekt rozbudowy portu w Elblągu do utworzenia województwa elbląskiego, co określił „największym bodźcem rozwojowym miasta”.

To nierealne

Przypomnijmy, że włączenie Elbląga i terenów wokół miasta do województwa warmińsko-mazurskiego, a Nowego Dworu Gd. i Malborka do województwa pomorskiego, podzieliło Żuławy między dwa obszary administracyjne.

Samorządowcy z Żuław, części regionu położonego w województwie pomorskim, których pytamy o słowa Michała Missana, zachowują daleko posunięty sceptycyzm. Niektórzy uważają to za... żart. Część wskazuje, że prezydent Elbląga nie określił granic hipotetycznego województwa żuławskiego. Czy miałoby obejmować cały region Żuław, z powiatami malborskim, nowodworskim i gdańskim – dziś w granicach Pomorza? I co na to mieszkańcy tych terenów, od lat związani już województwem pomorskim?

– Temat nie istnieje i nie ma szans by zaczął istnieć. Myślę, że gdyby Żuławy znajdowały się w jednym obszarze administracyjnym można by wiele dla regionu zrobić. Natomiast, mimo pojawiających się głosów o korektach w reformie administracyjnej utworzenie województwa żuławskiego w siedzibą w Elblągu jest nierealne – mówi Jacek Michalski, burmistrz Nowego Dworu Gd.

eprasa.pl c15fabc87b

POMORZE

Na obiad ciecierzyca, na deser petycja do ministra

Jedni narzekają, że dzieci wracają ze szkoły głodne, inni chwalą zdrowsze i bardziej urozmaicone posiłki. Nowe jadłospisy wywołują emocje, a spór o ciecierzycę, soczewicę i ograniczenie mięsa trafił aż do Ministerstwa Zdrowia

J. Surażyńska, E. Okoniewska

Skargi na nowe jadłospisy, obawy o marnowanie jedzenia i petycje do ministra zdrowia. Dieta planetarna wywołała spór, który nie cichnie od początku roku szkolnego. Jedni rodzice alarmują, że dzieci nie chcą jeść nowych potraw, inni przekonują, że zmiany były potrzebne.

Szkolny obiad ma być zdrowy. Ale co z tego, jeśli dziecko nie chce go zjeść? To pytanie powraca w coraz bardziej gorącej dyskusji o diecie planetarnej. Jedni rodzice skarżą się na nowe jadłospisy, obawiają się wyrzucania jedzenia i domagają się większego wpływu na to, co trafia na talerze ich dzieci. Inni uważają, że zamiast protestować przeciwko ciecierzycy czy soczewicy, warto dać najmłodszym szansę na poznawanie nowych smaków.

Spór wyszedł już poza szkolne stołówki. Do Ministerstwa Zdrowia wpłynęły petycje z żądaniem wycofania przepisów obowiązujących od 1 września. Ich autorzy zarzucają resortowi zbyt daleko idącą ingerencję w sposób żywienia dzieci. Tymczasem ministerstwo przekonuje, że nowe wymagania mają poprawić jakość szkolnych posiłków, a nie narzucać jeden model odżywiania.



FOT. KINGA FURTAK

Dieta planetarna wywołała spór, który nie cichnie od początku roku szkolnego

Rodzice protestują. „Nie pozwolimy na eksperymentowanie"

Od 25 września 2026 roku do Ministerstwa Zdrowia zaczęły wpływać jednobrzmiące petycje dotyczące wycofania diety planetarnej ze szkół i przedszkoli. Resort zakwalifikował je jako petycję wielokrotną i zdecydował o ich łącznym rozpatrzeniu. Termin przyjmowania kolejnych pism w tej procedurze upłynął 31 października.

Autorzy protestu podkreślają, że nie są przeciwnikami zdrowego żywienia. Popierają ograniczenie cukru, soli i wysoko przetworzonych produktów. Nie zgadzają się jednak z obowiązkowym zwiększaniem udziału potraw roślinnych oraz ograniczaniem częstotliwości podawania niektórych produktów zwierzęcych.

– Jako rodzice powinniśmy mieć większy wpływ na wybór szkolnych jadłospisów – mówi Katarzyna z Kościerzyny. – Wygląda to tak, jakbyśmy mieli tylko płacić, a wszystko inne jest poza naszymi decyzjami. Chciałam, żeby moje dziecko jadło obiady w szkole. Tymczasem często przychodzi głodne, bo nie jest w stanie zjeść tego, co proponuje stołówka. Co więcej, jak pytam, co było na obiad, nie jest w stanie określić, co to za potrawa.

Jeszcze ostrzejsze stanowisko przedstawili autorzy innej petycji skierowanej między innymi do Ministerstwa Zdrowia.

„Jako rodzice stanowczo sprzeciwiamy się formie i ideologii, z jaką do szkolnych stołówek wprowadza się tzw. dietę planetarną" – napisali.

W dokumencie przekonują, że część dzieci odrzuca nowe potrawy, a następnie kupuje jedzenie w sklepach poza szkołą. Domagają się przywrócenia posiłków akceptowanych przez uczniów oraz przeprowadzania ankiet, w których dzieci mogłyby oceniać smak serwowanych dań.

Obiad do kosza? Tego obawiają się przeciwnicy reformy

Najwięcej kontrowersji budzi obowiązek podawania potraw na bazie nasion roślin strączkowych. Fasola, soczewica i ciecierzyca mogą być wartościowymi składnikami diety, ale dla dzieci przyzwyczajonych do innych smaków nie zawsze są atrakcyjne. Rodzice przekonują, że uczniowie zostawiają część posiłków na talerzach. W efekcie przygotowane jedzenie może być wyrzucane, a dzieci wracają do domów głodne. Problem ma również wymiar finansowy: rodzice opłacają szkolne obiady, dlatego chcą mieć pewność, że ich dzieci rzeczywiście z nich korzystają.

„Jako rodzice stanowczo sprzeciwiamy się formie i ideologii, z jaką do szkolnych stołówek wprowadza się tak zwaną dietę planetarną"

NAPISALI RODZICE W PETYCJI DO MINISTERSTWA ZDROWIA

Nowe dania nie wszędzie jednak spotykają się z niechęcią. W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Starogardzie Gdańskim jedna z uczennic zachwycała się przygotowanym jedzeniem.

– Ale dobry ten szpinak! – mówiła dziewczynka, sięgając po kolejną porcję.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie dzieci podchodzą do nowych smaków z podobnym entuzjazmem. Jedne chętnie próbują nieznanych potraw, inne wolą tradycyjne dania i nie chcą z nich rezygnować. Właśnie indywidualne preferencje smakowe są jednym z największych wyzwań dla szkolnych kuchni. Potrawa, którą jeden uczeń zje z apetytem, dla drugiego może okazać się nie do zaakceptowania.

Nie wszyscy rodzice protestują

Zmian broni część rodziców, którzy uważają, że szkolna stołówka powinna nie tylko zapewniać ciepłe posiłki, lecz również kształtować zdrowe nawyki żywieniowe.

– Jeśli zamiast mięsa pojawia się więcej warzyw czy strączków, to nie mam z tym problemu. Najważniejsze, żeby dziecko chciało zjeść obiad – podkreślała jedna z matek.

Zwracała jednak uwagę, że rozsądniejsze od gwałtownej rewolucji jest stopniowe modyfikowanie potraw, które dzieci już znają. To właśnie w sposobie przygotowywania nowych dań może tkwić część rozwiązania. Inaczej dziecko zareaguje na zupełnie nieznaną sobie potrawę, a inaczej na ulubione leczo czy spaghetti, w których zmieniono tylko jeden składnik.

Jedzenie smakuje uczniom. Nie odnotowaliśmy większej liczby skarg rodziców ani też jakiegoś wzrostu wyrzucanych posiłków

JAROSŁAW BREZA,
dyrektor ZS-P nr 3 w Kościerzynie

W Szkole Podstawowej nr 7 w Chojnicach nie odnotowano spadku liczby wydawanych obiadów w porównaniu do poprzednich miesięcy czy ubiegłego roku szkolnego. Uczniowie z zainteresowaniem próbują nowych potraw, choć nie wszystkie elementy obiadu każdemu odpowiadają.

– Dzieci z zaciekawieniem próbują nowych potraw – informuje Daria Neubauer z SP nr 7 w Chojnicach.

Szkoła przyznaje jednocześnie, że część uczniów nie lubi warzyw lub określonych sosów. Zdarzają się również sytuacje, kiedy dziecko zjada tylko część porcji. Zdaniem placówki podobnie było jednak przed zmianą przepisów.

– Finalnie uczniowie zjadają obiady, część nawet prosi o dokładki – dodaje.

W Chojnicach nie zauważono też wzrostu wyrzucanych posiłków.

Podobnie sytuacja wygląda w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 w Kościerzynie.

– Nasza kuchnia dobrze gotuje – podkreśla Jarosław Breza, dyrektor. – Jedzenie smakuje uczniom. Nie odnotowaliśmy większej liczby skarg rodziców ani też jakiegoś wzrostu wyrzucanych posiłków.

Mniej mięsa i obowiązkowe strączki. Co naprawdę się zmieniło?

Nowe wymagania wynikają z rozporządzenia ministra zdrowia z 16 lutego 2026 roku, które weszło w życie 1 września. W tygodniowym jadłospisie przewidziano dwa obiady z porcją świeżego mięsa, co najmniej jeden z rybą oraz minimum jedną potrawę na bazie nasion roślin strączkowych bez dodatku produktów odzwierzęcych.

Przynajmniej dwa razy w tygodniu zupy powinny być przygotowywane na wywarach warzywnych. Ograniczono także liczbę potraw smażonych oraz dodatek cukru do napojów przygotowywanych na miejscu.

Wbrew niektórym opiniom przepisy nie zakazują podawania mięsa czy nabiału. Nie wymagają również, aby cały dwudaniowy obiad był wegański. Ministerstwo wyjaśnia, że obowiązek podania potrawy roślinnej można spełnić, serwując odpowiednio przygotowaną zupę, a drugie danie oprzeć na smakach dobrze znanych uczniom.

Celem zmian jest poprawa jakości żywienia. Ministerstwo Zdrowia podaje, że nawet 80 procent dzieci w Polsce nie spożywa rekomendowanej ilości warzyw i owoców.

Zwolennicy nowych zasad przekonują, że szkoły powinny pomagać zmieniać te przyzwyczajenia. Przeciwnicy pytają jednak, czy administracyjne nakazy są właściwą drogą.

Ministerstwo analizuje sytuację

W odpowiedzi na petycję dotyczącą szkolnych jadłospisów Ministerstwo Zdrowia odniosło się do zarzutów związanych z nowymi zasadami żywienia. Resort przekonuje, że rozporządzenie powstało na podstawie norm żywienia, badań naukowych i zaleceń ekspertów, a jego celem nie jest promowanie określonej ideologii. Przyznaje jednak, że konieczne jest obserwowanie praktycznych skutków zmian.

Co istotne, Ministerstwo Zdrowia prowadzi z Ministerstwem Edukacji Narodowej analizy dotyczące możliwości przeprowadzenia ankiety wśród uczniów, rodziców, intendentów i personelu stołówek. Pozwoliłaby ona ocenić, jak nowe wymagania sprawdzają się w codziennej praktyce.

eprasa.pl c15fabc87b

MALBORK

System czerwonego światła w centrum uwagi

Radosław Konczyński

Są kierowcy, którzy w systemie RedLight w Malborku widzą raczej „czerwonego diabła" niż strażnika bezpieczeństwa. ITD zapewnia jednak, że jeżdżący zgodnie z przepisami nie muszą się bać, bo to nie są bezduszne urządzenia.

RedLight to system kamer ustawianych na skrzyżowaniach, który ma oduczyć kierowców wjeżdżania na czerwonym świetle. W tym roku w województwie pomorskim Inspekcja Transportu Drogowego, która jest zarządcą urządzeń, zamontowała dwa systemy z dofinansowaniem z Krajowego Programu Odbudowy: jeden w Malborku (za 1 mln zł) na drodze krajowej nr 22, a drugi w Tczewie na DK 91.

W Malborku mieszkańcy cały czas mają uwagi, twierdząc, że system na skrzyżowaniu Al. Rodła i ul. 17 Marca robi zdjęcia osobom, które nie popełniają wykroczenia i z tego powodu wręcz wywołuje psychozę, a skutek jest taki, że zamiast poprawić bezpieczeństwo pogorszył je, bo błyski „straszą" kierowców. Ci traktują RedLight jak „czerwonego diabła", a jest się czego bać, bo przejechanie na czerwonym to 1000 zł grzywny i 15 punktów karnych. „Żadnego wykroczenia nie było, a fotkę pstryknęło" – to dość częsta opinia.

Trójkąt bezpieczeństwa

RedLight został tu zamontowany przez ITD po zasięgnięciu opinii GDDKiA i policji. Z mieszkańcami i samorządowcami – po fali nieprzychylych opinii – spotkali się przedstawiciele instytucji.

– My jesteśmy inżynierami ruchu. Jesteśmy przesiąknięci ideą podejmowania działań, które zmierzają do poprawy bezpieczeństwa ruchu. Są trzy elementy, które składają się na bezpieczeństwo ruchu: droga, pojazd i człowiek. To jest trójkąt, który funkcjonuje na całym świecie i w zależności od tego, na jakim etapie jest rozwój kraju, rozwój cywilizacji, to się zmienia. Wierzchołki tego trójkąta mają różny wpływ na ogólną sytuację. W momencie, w którym ja kończyłem studia, na polskich drogach rocznie ginęło 9 tysięcy ludzi. Dzisiaj, po kilkudziesięciu latach sukcesywnej pracy związanej z rozwojem infrastruktury, systemów nadzoru, edukacji komunikacyjnej, z rozwojem pojazdów, mamy 1800 ofiar śmiertelnych rocznie – mówi Karol Markowski, dyrektor gdańskiego oddziału GDDKiA.

Jak dodaje, walka o to, żeby jak najmniej ludzi ginęło na drogach, cały czas trwa.

– Drogi są coraz lepsze, samochody są coraz lepsze, w coraz lepszym stanie technicznym i mają coraz więcej systemów bezpieczeństwa. Pozostaje więc człowiek. Musimy człowieka i jego umiejętności kształtować na poziomie szkolenia młodych kierowców, ale musimy też sami się szkolić. Jednym z elementów nadzoru nad człowiekiem jest właśnie system nadzoru ruchu – mówi Karol Markowski.

I tu wkraczają fotoradary, odcinkowe pomiary prędkości czy systemy czerwonego światła, czyli RedLight.

– Ja jestem bardzo wdzięczny panu generałowi Markowi Konkolewskiemu (zastępca generalnego inspektora transportu drogowego – dop. red.), że na Pomorzu udało się tyle systemów sterowania ruchem wprowadzić. Tu mówicie o tym, co dotyczy was bezpośrednio na co dzień, czyli o systemie RedLight, ale ja codziennie zajmuję się tłumaczeniem kierowcom z Trójmiasta, dlaczego są nowe odcinki pomiaru prędkości. Ano dlatego, że nie wolno przekraczać prędkości. Dlatego, że 5 procent kierowców, którzy łamią przepisy, jest odpowiedzialnych za 99 procent wypadków i nie możemy tego tolerować – podkreśla Karol Markowski.

System RedLight w Malborku działa od maja br. Malborczycy nadal nie mogą zrozumieć, dlaczego wybrano ich miasto i dlaczego to konkretne skrzyżowanie.

– Były trzy, cztery skrzyżowania analizowane na tym odcinku, bo my patrzymy trochę szerzej na drogę krajową, ale to było optymalne. Gdybyśmy przesunęli RedLight na kolejne skrzyżowania, to by było dziesięć razy więcej wykroczeń. System umieszczony na danym skrzyżowaniu emanuje na większą strefę niż tylko ten punkt, w którym się znajduje. Więc istotny był odcinek drogi, a to, że akurat padło na to skrzyżowanie, wynikało ze względów technicznych związanych z możliwościami podłączenia do prądu, odpowiedniej widoczności. Następny możliwy odcinek to skrzyżowanie z wyspą centralną (skrzyżowanie z drogą wojewódzką koło cukrowni – dop. red.), który idzie do przebudowy, więc będzie cały rozebrany – wyjaśnia Karol Markowski.

Sekundniki niemożliwe?

Od kilku miesięcy – i po ostatnim spotkaniu ta presja nie maleje – Malborczycy naciskają, by na skrzyżowaniu umieszczono sekundniki odmierzające czas do zmiany świateł. GDDKiA jest przeciwna z kilku powodów.

– Sekundniki w obecnych przepisach nie są szczegółowo uregulowane (nie są obowiązkowe – dop. red.). Nie chcę się wypowiadać za tych zarządców dróg, którzy je stosują, ale na drogach krajowych ich nie ma. Badania prowadzone przez polskie ośrodki naukowe na ten moment nie wykazały, że zastosowanie sekundników poprawia bezpieczeństwo. Wręcz odwrotnie. Okazuje się, że jest grupa kierowców, w szczególności młodych, którzy dysponują dobrymi samochodami, którzy po zainstalowaniu sekundników radykalnie przyspieszają, przejeżdżając przez skrzyżowanie, zachęceni tym, że jest krótki czas. Jednym ze zjawisk jest to, że prędkość przy zastosowaniu sekundników wzrasta, a nie maleje. A wypadek jest zawsze funkcją prędkości. W związku z tym ja na ten moment nie jestem przekonany, czy sekundniki poprawiłyby poziom bezpieczeństwa. Statystyki potwierdzają, że do 24., 25. roku życia jest największy odsetek kierowców, którzy jeżdżą niebezpiecznie. Chcę tylko powiedzieć, że są pewne paradoksy w stosowaniu urządzeń, które nie zawsze są dostrzegane przez normalnego użytkownika, bo on nie zna szerszego kontekstu – mówi Karol Markowski.

Dyrektor wskazuje też na wątek techniczny. Jak wyjaśnia, sekundniki mają rację bytu na sygnalizacjach stałoczasowych.

– Czyli takich, w których wszystkie cykle świateł są takie same cały czas. Podjeżdża pojazd na kierunku A i wyświetla mu się 30 sekund na przykład czerwonego. Czeka 30 sekund i zgodnie z zegarkiem sobie ruszy. Ale nasze sygnalizacje są inne, nie są stałoczasowe. Pętle indukcyjne (zamontowane w jezdniach i uruchamiane w wyniku nacisku kół – dop. red.) zbierają informacje o pojazdach, które podjeżdżają na wloty dróg. W zależności od tego, ile jest pojazdów na wlocie, tak system albo wydłuża cykl świateł, albo skraca. Czyli czas świecenia światła jest uzależniony od tego, ile pojazdów wjeżdża na wloty i które wzbudzają detekcję na innych wlotach. Robimy to dlatego, żeby maksymalnie zwiększyć przepustowość całego układu drogowego. Gdybyśmy zrobili sygnalizację stałoczasową i gdybyśmy uznali priorytet drogi krajowej, to kierowcy z dróg podporządkowanych nie wjechaliby na DK 22. My mamy system podglądu sygnalizatorów online. Całą dobę analizujemy i widzimy, gdzie są korki – tłumaczy Karol Markowski.



FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

W Malborku system kamer RedLight znajduje się na skrzyżowaniu Alei Rodła i ulicy 17 Marca

Marek Konkolewski dodaje, że swego rodzaju „sekundnikiem" jest żółte światło.

– Najpierw świeci się na sygnalizatorze ogólnym S1 sygnał żółty, który wyświetla się przez 3 sekundy. Samochód jadący z prędkością 50 kilometrów na godzinę w ciągu jednej sekundy pokonuje odległość 14 metrów. 3 razy 14 razy równa się 42 metry. Praw fizyki oszukać się nie da. Mam margines błędu, który wynosi 42 metry, zanim zaświeci się sygnał czerwony. W moim mniemaniu jako praktyka to jest też ten „sekundnik". Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że nikt nie otrzymał mandatu karnego za przejechanie na zielonym świetle ani za przejechanie na żółtym świetle, jeżeli chodzi o system RedLight. Jak sama nazwa mówi: RedLight, więc rejestruje naruszenia polegające na przejeździe przez skrzyżowanie za sygnalizator na czerwonym świetle – zapewnia Marek Konkolewski.

Jak padło podczas spotkania, „nie jest to automat, ślepy los, który wyrzuca mandaty".

– Od rejestracji do ukarania zgodnie z naszymi procedurami droga jest bardzo długa. I to człowiek, który pracuje w wydziale postępowań Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, każdą sprawę rozpoznaje indywidualnie. Tam, gdzie są jakiekolwiek wątpliwości, są zawsze traktowane na korzyść kierowcy, a więc to nie jest bezduszny system. Zawsze jest to dokładnie indywidualnie sprawdzane przez człowieka. Czy wiecie, co by się wydarzyło, gdyby jedna, druga, trzecia osoba w Malborku zapłaciła mandat za zielone światło na RedLightcie? Żywcem by nas zakopali. I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. My nie utrzymujemy się z mandatów. Wszystkie wpływy są generowane na Krajowy Fundusz Drogowy, tak zwany fundusz autobusowy, remonty, modernizację dróg – mówi Marek Konkolewski, odpierając zarzuty, że w Malborku zamontowano „maszynkę do łupienia kierowców" na potrzeby ITD.

„Śladowa liczba" wykroczeń

Podczas spotkania w malborskim starostwie przedstawiciele ITD zaprezentowali nagrania z rażącymi przypadkami wjeżdżania na czerwonym świetle na tym skrzyżowaniu budzącym emocje. Podali też statystyki miesięczne za okres 26 września-25 października, z których wynika, że doszło tu do 282 wykroczeń.

– Nie trafiłem ani jednej sytuacji, że kierowca na zielonym świetle przejechał i został za to ukarany, więc uważam, że system działa sprawnie – zapewnił jeden z pracowników ITD.

Jak powiedział dyrektor Karol Markowski, jest to bardzo mała liczba przy uwzględnieniu faktu, że w ciągu miesiąca przez Aleję Rodła w tym rejonie przejeżdża około 450 tysięcy samochodów.

– Odsetek tych kierowców, którzy dostali mandat, to nie jest promil, to już jest zupełnie jakaś śladowa liczba, więc ja tylko chciałbym uspokoić, że skala tego zjawiska nie jest aż tak duża, jak się przebija do opinii publicznej – mówi Karol Markowski.

Prezentacja przygotowana przez ITD zakończyła się puentą, iż „brak podstaw do stwierdzenia, że system czerwonego światła w Malborku działa nieprawidłowo", i zapewnieniem, że „nie zostało wysłane żadne wezwanie do kierującego, który nie popełnił wykroczenia". Życzenie niektórych Malborczyków, by ITD „zabrała sobie RedLight i przeniosła do innego miasta", nie spełnią się.

Z zapewnień wychodzi więc na to, że kierowcy muszą przywyknąć, że czasem wystraszy ich błysk na skrzyżowaniu Al. Rodła i 17 Marca, ale jeśli nie przejadą za sygnalizator, gdy jest na nim czerwone, mandatu i 15 punktów karnych nie będzie. ©℗

eprasa.pl c15fabc87b

POMORZE

Tramwaj do zadań specjalnych wyjedzie na ulice!

Joanna Surażyńska

Masz długi i nie wiesz, jak się z nimi uporać? W Gdańsku pomoc przyjedzie tramwajem! Już jutro na jego pokładzie będzie można bezpłatnie porozmawiać z ekspertami. Do akcji dołączą też kancelarie prawne w trzech pomorskich miastach.

Rosnące zobowiązania, zaległości czynszowe czy problemy ze spłatą rat mogą doprowadzić do poważnych trudności finansowych. Nie każdy jednak wie, gdzie szukać pomocy i jakie rozwiązania są dostępne. Odpowiedzi na te pytania będzie można uzyskać podczas XII Gdańskiego Dnia Bez Długów. Jak informuje portal gdansk.pl, tegoroczna inicjatywa obejmuje nie tylko tradycyjny przejazd tramwaju z ekspertami, ale także dodatkowe dyżury prawników w kilku miastach Pomorza. Wszystkie konsultacje będą bezpłatne.

Tramwaj pełen ekspertów

Specjalny tramwaj pojawi się na gdańskich torach we wtorek, 17 listopada. Będzie kursował w godzinach od 10 do 13, a pasażerowie nie zapłacą za przejazd. Pojazd wyruszy o godz. 10 z pętli Łostowice-Świętokrzyska. Następnie pojedzie przez Chełm, Gdańsk Główny, Wrzeszcz, Strzyżę PKM i Oliwę, docierając do Jelitkowa. O godz. 11.30 rozpocznie kurs powrotny z przystanku Jelitkowo 02. Tym razem trasa poprowadzi przez Zaspę i Gdańsk Główny.

W trakcie podróży będzie można porozmawiać z przedstawicielami instytucji zajmujących się pomocą społeczną, prawem, finansami oraz bezpieczeństwem ekonomicznym. Eksperci wyjaśnią między innymi, jak postępować w przypadku zaległości czynszowych, jakie istnieją możliwości restrukturyzacji zadłużenia, gdzie ubiegać się o świadczenia społeczne oraz jak lepiej zarządzać domowymi finansami. Będzie można również zapytać o przysługujące prawa i sposoby ochrony przed oszustwami finansowymi. Co istotne, na konsultację w tramwaju nie trzeba się wcześniej zapisywać.

W przedsięwzięciu uczestniczą przedstawiciele m.in. Gdańskich Nieruchomości, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Komendy Miejskiej Policji, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Gdańskiego Centrum Świadczeń, samorządów adwokackiego, radcowskiego i notarialnego, a także instytucji wspierających osoby zadłużone i doświadczające przemocy domowej.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

17 listopada na gdańskie tory wyjedzie specjalny tramwaj, w którym mieszkańcy bezpłatnie skorzystają z porad prawnych i finansowych

Darmowa pomoc prawna również poza Gdańskiem

Tegoroczna edycja wydarzenia wykracza poza granice Gdańska. Do akcji przyłączyły się kancelarie prawne z Gdyni oraz Starogardu Gdańskiego.

We wtorek, 17 listopada, bezpłatne konsultacje odbędą się w następujących miejscach:

- Gdynia, ul. Świętojańska 43/33 – Kancelaria Radcy Prawnego Natalii Zielmachowicz, godz. 10-17, tel. 509 923 373;
- Starogard Gdański, ul. Sikorskiego 16/4 – Kancelaria Radcy Prawnego Miłosza Łukaszewicza, godz. 9-17;
- Gdynia, ul. Puławskiego 8/417 - Kancelaria Lisiecka & Lango, godz. 10-14;
- Gdańsk, ul. Dyrekcyjna 6, pokój 209 – Kancelaria Czaja i Jarmuż-Koralewska, godz. 14-18;
- Gdynia, ul. 10 Lutego 32/8 – Kancelaria Radcy Prawnego Tomasza Witta, godz. 14-18;
- Gdańsk, ul. Bolesława Chrobrego 79A/115 – Obrońca Bankowy, Kancelaria Adwokacka Michała Ratajczyka, godz. 9-15, tel. 600 943 492;
- Gdańsk, ul. Zosi 3 – Kancelaria Adwokacka Agnieszki Kapały-Sokalskiej, godz. 15-18, tel. 786 670 583.

W większości kancelarii nie jest wymagane wcześniejsze umówienie spotkania. Wyjątkiem jest kancelaria Agnieszki Kapały-Sokalskiej, w której należy telefonicznie zarezerwować konkretną godzinę konsultacji.

Organizatorzy zachęcają, aby osoby zamierzające skorzystać z pomocy zabrały dokumenty związane ze swoją sprawą. Ułatwi to prawnikom ocenę sytuacji i wskazanie możliwych rozwiązań.

REKLAMA 0011602685



eprasa.pl c15fabc87b

ZŁOTA 100 POMORZA

100 największych firm na Pomorzu. Już niedługo pokażemy ile zarobiły w ubiegłym roku

Kolejna odsłona pomorskiej „100" największych coraz bliżej. Nasz ranking to jedyne takie zestawienie największych firm, ich wyników finansowych, inwestycji, eksportu zatrudnienia ukazujący się nieprzerwanie do tylu lat.

Jacek Klein



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Statuetki dla firm wyróżnianych na gali Złotej 100 Pomorza

19 listopada, w Arche Hotelu Lotnisko Gdańsk odbędzie się uroczysta gala Złotej 100 Pomorza. Co roku wyróżniamy te najbardziej dynamiczne firmy, mające na koncie największe sukcesy. Także w tym roku przyznamy nagrody dla tych firm, które zapisały na swoim koncie największe osiągnięcia w 2025 r.

Ranking Złota 100 Pomorza to nie tylko zestawienie największych pod względem przychodów. To także podsumowanie sytuacji gospodarczej regionu, potencjału eksportowego i inwestycyjnego lokalnych przedsiębiorstw, silnych i słabych stron. To także przyjrzenie się regionalnemu rynkowi pracy, tendencjom i prognozom na przyszłość.

Najwięksi wypracowują miliardy

W ubiegłym roku redakcje „Dziennika Bałtyckiego" i „Głosu Pomorza", wyróżniły następujące pomorskie firmy w pięciu kategoriach: Baltic Hub Container Terminal, Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia, Energa Operator i Mowi Poland.

Tegorocznych laureatów poznamy dopiero na gali. Ile łącznie obrotów i zysków wypracowały największe firmy pokażemy w specjalnym wydaniu Dziennika Bałtyckiego i w serwisie internetowym.

Dzisiaj możemy przypomnieć sobie jak wyglądały wyniki finansowe ubiegłorocznej „100" Pomorza.

W2024 roku łączne przychody ze sprzedaży, jakie wypracowały największe firmy z rankingu Złota 100 były niższe niż w roku 2023. Wyniosły ponad 180 mld złotych. To o 6 mld zł mniej niż rok wcześniej. Złożyła się na to głównie słabsza sprzedaż takich firm, jak Energa Obrót, Viterra Polska czy Fortum Marketing and Sales Polska. Łącznie ich obroty spadły o kilka miliardów złotych.

Z drugiej strony wiele firm poprawiło swoją sprzedaż. W całym zestawieniu ponad 60 spółek odnotowało dodatnią dynamikę sprzedaży na podstawowej działalności.

Największe pomorskie firmy, zmniejszyły łączne obroty w 2024 roku w porównaniu do roku 2023. W kwestii zysków było zaś odwrotnie. Po opodatkowaniu zostało im więcej niż rok wcześniej. Wzrosła także rentowność działalności.

Łącznie 100 sklasyfikowanych w rankingu firm wypracowało zysk netto w kwocie ponad 11 mld zł. Dało to rentowność na poziomie ponad 6 proc. To lepsze rezultaty rok do roku. W 2023 roku 100 tych samych firm osiągnęło łączny zysk na poziomie 9,7 mld zł, przy rentowności nieco ponad 5 proc.

Wzrost rentowności o 1 pkt procentowy to spory wzrost przekładający się na większe zyski o około 1,5 mld zł. Co jest godne zauważenia, 88 firm uzyskało dodatnią rentowność, zatem wypracowało zyski. To wynik, wskazujący na dobra sytuację finansową pomorskich przedsiębiorstw, tych największych. A trzeba pamiętać, że ich kondycja ma bezpośrednie przełożenie na sytuację tysięcy mniejszych firm będących kooperantami i dostawcami oraz na sytuację dziesiątek tysięcy pracowników.

30 lat temu

Ranking największych firm na Pomorzu - Złota 100 Pomorza, wcześniej jako TOP 100 Pomorza ukazuje się od 30 lat. Na początku obejmował także firmy z terenu Elbląga i okolic. Jak na przestrzeni tych lat zmieniał się obraz gospodarczy regionu pokazują wyniki finansowe największych firm z pierwszego zestawienia w 1997 roku.

Liderem rankingu trzy dekady temu była Rafineria Gdańska z przychodami na poziomie 3,7 mld zł. W zestawieniu znalazły się także firmy, których już dawno nie ma na gospodarczej mapie regionu, zostały wchłonięte przez większe grupy, splajtowały lub po prostu wypadły z rankingu. To m.in. Stocznia Gdynia, Bank Komunalny, Mostostal Gdańsk czy Centrostal.

Trzydzieści lat temu, w dole tabeli można było zobaczyć wyniki firm, które dzisiaj są wizytówkami regionu. Przez lata piły się w zestawieniu, wielokrotnie zwiększając swoje obroty. Przykładami są takie firmy jak Doraco czy LPP. Ta ostatnia jest ewenementem w skali kraju. Od małej firmy handlowej urosła do jednej z największych prywatnych firm w kraju, osiągając międzynarodową skalę działalności.

Partnerem merytorycznym tegorocznej „Złotej 100 Pomorza" jest firma doradcza Dun&Bradstreet. Od prawie 200 lat firma Dun&Bradstreet pomaga klientom i partnerom rozwijać się i prosperować dzięki potędze danych, usług analitycznych i rozwiązań opartych na danych. Zatrudniająca ponad 6000 pracowników na całym świecie firma jest uznanym liderem w dziedzinie danych wykorzystywanych do podejmowania decyzji biznesowych.

AUTOREKLAMA 0011593008

PARTNER STRATEGICZNY PARTNER MERYTORYCZNY PARTNER LOKALIZACYJNY

Złota Setka Pomorza | Rafineria Gdańska | dun & bradstreet | ARCHE HOTEL LOTNISKO GDAŃSK

ORGANIZATORZY

DZIENNIK BAŁTYCKI | GP 24.pl

eprasa.pl c15fabc87b

REKLAMA

0011611030

P-TEC w Warszawie. Polska stanie się centrum transatlantyckiej debaty o bezpieczeństwie energetycznym

Energetyka jądrowa, dostawy amerykańskiego LNG, rozwój infrastruktury gazowej i elektroenergetycznej oraz finansowanie strategicznych inwestycji – to najważniejsze tematy siódmej edycji Partnership for Transatlantic Energy Cooperation (P-TEC). 18 i 19 listopada 2026 roku Warszawa będzie gościć przedstawicieli rządów, instytucji finansowych i największych firm sektora energetycznego ze Stanów Zjednoczonych oraz Europy Środkowo-Wschodniej.



Partnership for Transatlantic Energy Cooperation

P-TEC organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Global Energy Center działające przy Atlantic Council. P-TEC to jedna z najważniejszych platform współpracy energetycznej Stanów Zjednoczonych z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Jej znaczenie rośnie razem ze zmianami na europejskim rynku energii, potrzebą dywersyfikacji dostaw surowców oraz poszukiwaniem nowych źródeł finansowania inwestycji infrastrukturalnych.

Tegoroczna, 7 już edycja skupia się na budowaniu bardziej bezpiecznego, stabilnego i konkurencyjnego systemu energetycznego w Europie. Szczególne miejsce w programie zajmą: współpraca w energetyce jądrowej, długoterminowe dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG), ochrona infrastruktury krytycznej oraz integracja regionalnych rynków energii.

Organizacja tego spotkania ma dla Polski znaczenie dyplomatyczne i gospodarcze. Warszawa będzie miejscem rozmów o konkretnych kontraktach, inwestycjach oraz możliwościach zaangażowania amerykańskiego kapitału i technologii w rozwój energetyki w regionie.

Dwa dni rozmów o przyszłości energetyki

18 listopada odbędzie się forum biznesowe **P-TEC Business Forum,** podczas którego przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego będą rozmawiać o współpracy w strategicznych projektach energetycznych. Na 19 listopada zaplanowano **spotkanie ministerialne** przedstawicieli najwyższego szczebla administracji państwowej. Jednym z głównych punktów pierwszego dnia będzie spotkanie sekretarza energii Stanów Zjednoczonych Chrisa Wrighta z polskim ministrem energii Miłoszem Motyką. Rozmowa będzie dotyczyć kierunków współpracy energetycznej między obydwoma krajami.

Wśród uczestników i zaproszonych gości są przedstawiciele Komisji Europejskiej, operatorów infrastruktury energetycznej, instytucji finansowych oraz największych przedsiębiorstw sektora. W programie przewidziano m.in. udział przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych, ORLENU, PGE Polskiej Grupy Energetycznej, GAZ-SYSTEM, Polskich Elektrowni Jądrowych i Synthos Green Energy.

Energetyka jądrowa i amerykańskie technologie

Jednym z najważniejszych tematów spotkania będzie rozwój energetyki jądrowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy będą rozmawiać o dostępności technologii, możliwościach rozwoju europejskich łańcuchów dostaw, zabezpieczeniu dostaw paliwa jądrowego oraz finansowaniu nowych projektów.

Osobna część programu poświęcona będzie współpracy przemysłowej i regulacyjnej w energetyce jądrowej. Dotyczyć będzie m.in. przyspieszenia inwestycji, rozwoju kompetencji technologicznych, bezpieczeństwa cyklu paliwowego oraz zwiększenia udziału przedsiębiorstw z Europy i Stanów Zjednoczonych w realizacji projektów atomowych. Uczestnicy będą też rozmawiać o zmniejszeniu zależności od rosyjskich dostaw uranu i technologii jądrowych.

LNG i Polska jako regionalna brama gazowa

Kolejnym ważnym tematem będzie współpraca gazowa między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę LNG stało się jednym z filarów bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej. Dyskusja będzie dotyczyć nie tylko bieżących dostaw, ale również długoterminowych kontraktów, rozbudowy infrastruktury regazyfikacyjnej oraz warunków współpracy handlowej. Wśród tematów znajdą się także unijne regulacje emisji metanu i mechanizm CBAM, które mogą wpływać na konkurencyjność amerykańskiego gazu na europejskim rynku.

Szczególnie interesujący z polskiej perspektywy będzie panel o wykorzystaniu krajowej infrastruktury do budowy regionalnego hubu gazowego. Polska, dzięki terminalowi LNG na Bałtyku, infrastrukturze przesyłowej i połączeniom transgranicznym może być jednym z głównych punktów dostępu do światowych dostaw gazu. W dyskusji wezmą udział Ireneusz Fąfara, prezes ORLENU, Sławomir Hinc, prezes GAZ SYSTEM, Piotr Listwoń, prezes Towarowej Giełdy Energii, oraz Dariusz Lubera, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Temat będzie kontynuowany drugiego dnia spotkania, podczas ministerialnej debaty o zabezpieczeniu dostaw LNG na kolejną dekadę. W tych rozmowach uczestniczyć będą m.in. minister energii Miłosz Motyka oraz przedstawiciele rządów Węgier i Grecji.

Zagrożenie dla infrastruktury energetycznej

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko dostępność surowców i źródeł energii. Coraz większym wyzwaniem staje się ochrona infrastruktury krytycznej przed cyberatakami, sabotażem i zagrożeniami militarnymi.

Jeden z paneli pierwszego dnia będzie poświęcony odporności europejskiego systemu energetycznego. Eksperci przeanalizują doświadczenia ostatnich lat, wpływ zagrożeń na ceny energii, transport surowców i rynek ubezpieczeń. Dyskusja obejmie również rolę strategicznych rezerw, współpracy sektora publicznego i prywatnego oraz inwestycji zwiększających odporność infrastruktury. Uczestnicy będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak przyspieszyć inwestycje i usunąć bariery regulacyjne, administracyjne oraz finansowe.

Kto sfinansuje energetyczne inwestycje?

Ambitne projekty energetyczne wymagają ogromnego kapitału. Dlatego ważnym elementem P-TEC będzie dyskusja o mobilizowaniu prywatnych inwestycji i wykorzystaniu amerykańskich oraz europejskich instytucji finansowych. Jej tematyka to: gwarancje państwowe, ubezpieczenia ryzyka politycznego, finansowanie mieszane oraz współinwestowanie kapitałowe. Chodzi o takie konstruowanie projektów, aby zwiększyć ich atrakcyjność i ograniczyć ryzyko inwestorów.

W panelu wezmą udział przedstawiciele amerykańskiego Export-Import Bank, funduszu KKR, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Polskę reprezentować będzie Jakub Jaworowski z zarządu BGK.

Warszawa skupia rozmowy o energetycznej przyszłości Europy

Drugi dzień wydarzenia będzie miał bardziej polityczny i strategiczny charakter. Podczas spotkania ministerialnego przedstawiciele rządów skoncentrują się na przyszłości współpracy transatlantyckiej, rozwoju energetyki jądrowej i długoterminowym bezpieczeństwie dostaw LNG.

W programie przewidziano też dyskusję o wykorzystaniu P-TEC do pogłębiania współpracy przemysłowej i technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Europą Środkowo-Wschodnią.

Partnerem Strategicznym Wydarzenia jest ORLEN.

Partnerzy: PGE Polska Grupa Energetyczna, ENEA, GAZ-SYSTEM.

PARTNER STRATEGICZNY WYDARZENIA

PARTNERZY WYDARZENIA

eprasa.pl c15fabc87b

FOKUS

• **Polski Instytut Ekonomiczny:** tylko 33 procent pracujących Polaków ma podstawową wiedzę finansową

POLITYKA

Konflikt prezydent-premier trwa. Nikt już nie udaje, że możliwy jest kompromis

Karol Nawrocki robi wszystko, żeby utrudnić pracę rządowi Donalda Tuska. Zawetował już prawie 50 ustaw, atakuje premiera lub ministrów. Chemii między nimi nie ma, jest wojna

Dorota Kowalska





FOT. JAKUB KACZMARCZYK, RADEK PIETRUSZKA

Konflikt prezydenta z rządem Donalda Tuska trwa właściwie od dnia zaprzysiężenia Karola Nawrockiego

Ostatnio sytuację zaostrzyło wejście do Trybunału Konstytucyjnego ośmiu sędziów wybranych przez obecny parlament. Prezydent od pięciu z nich nie odebrał ślubowania – chociaż zobowiązuje go do tego konstytucja – więc ci złożyli je „wobec prezydenta", ale w Sejmie. Tyle że jako sędziów TK nie uznawali ich ani prezydent, ani opozycja, ani prezes TK Bogdan Święczkowski. Ten drugi nie dopuszczał nowych sędziów do orzekania, więc prace trybunału zostały praktycznie sparaliżowane. Do TK udał się więc Karol Nawrocki, który próbuje robić wszystko, żeby wróciło „stare". Póki co nie wróciło. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, która przejęła kierownictwo nad Trybunałem Konstytucyjnym zwołała dwa kolejne Zgromadzenie Ogólne sędziów TK.

Na pierwszym sędziowie przyjęli plan budżetowy trybunału na przyszły rok. W spotkaniu uczestniczyło ośmiu sędziów wybranych przez Sejm bieżącej kadencji. Ustalono, że osób uprawnionych do wzięcia udziału w zgromadzeniu jest dwanaście, bo prezes Święczkowski i wiceprezes Sochański zostali przez Annę Korwin-Piotrowską zawieszeni, a jednego z sędziów uznano za dublera. Tak więc, zdaniem nowych sędziów, liczba obecnych na zgromadzeniu spełnia kworum, czyli co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby sędziów trybunału. Trzeba w tym miejscu dodać, że nie wszyscy prawnicy się z tą opinią zgadzają.

Jeszcze przed zgromadzeniem Bogdan Święczkowski oświadczył, że „razem z legalnymi sędziami" TK ustalili, iż nie będą brali udziału w wydarzeniach organizowanych przez – jak stwierdził – „sędziów uzurpatorów".

Również szef KPRP Zbigniew Bogucki podkreślał, że właściwe Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK może zwołać jedynie prezes TK.

Sędzia Korwin-Piotrowska specjalnie się tymi opiniami nie przejęła, podobnie jak decyzją Sądu Najwyższego, w tym Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który uchylił zarządzenia o zawieszeniu prezesa i wiceprezesa TK.

Premier Donald Tusk ogłosił, że Trybunał Konstytucyjny rozpoczął pracę i w końcu jest prawidłowo obsadzony. Wieczorem 10 listopada Monitor Polski opublikował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK zmieniającą regulamin trybunału.

Druga strona nie przyjmuje tych zmian do wiadomości, najczęściej określając je mianem „zamachu stanu". Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego na poniedziałek, 16 listopada, przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych, aby dyskutować o „uzdrowieniu TK", ale nie wszyscy się do Belwederu wybierają. Wiadomo już, że Lewica nie weźmie udziału w poniedziałkowym spotkaniu. Nie wiadomo również, jak zachowa się Koalicja Obywatelska.

Obchody Święta Niepodległości też podgrzały atmosferę. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia zaatakował rząd, a przede wszystkim ministra finansów Andrzej Domańskiego, w którego obronie stanął występujący po prezydencie szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Wystąpienie Karola Nawrockiego – konfrontacyjne, agresywne – wywołało w sieci burzę. Politycy obozu rządzącego pisali, że prezydent „nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej", że atakuje rząd i stan finansów publicznych, a zawetował blisko 50 ustaw, w tym te zwiększające dochody budżetu państwa, że „zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, robi z niego wiec polityczny".

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. I wyszedł tam z pewną propozycją do Karola Nawrockiego. Zaprosił do swojego mieszkania w Sopocie prezydenta wraz rodziną. Donald Tusk dodał, że „Polska warta jest naszej rozmowy".

Wystąpienie Nawrockiego było swoistą odpowiedzią na te słowa, oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się chwilę później.

– Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tlicie" w Wirtualnej Polsce.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami trybunału".

Wiadomo, że premier i strona rządowa nie zamierzają spełniać tych warunków, prezydent użył więc swojej ulubionej broni i w piątek, po raz drugi, zawetował ustawę wdrażającą Akt o usługach cyfrowych (DSA), która miała pozwolić na blokowanie nielegalnych treści w internecie.

Jak wyjaśnił w specjalnym nagraniu, rolą urzędnika nie „jest ferowanie wyroków o tym, czy dana treść była przestępstwem czy nie".

– Rząd postanowił w sposób karygodny wykorzystać do tego serię tragicznych ataków nożowników w polskich szkołach. Połączono te dwa tematy, argumentując, że brak krajowych przepisów o blokowaniu treści utrudnia służbom działania – stwierdził Karol Nawrocki.

Jak dodał, „co ciekawe, w kolejnych dniach aktywnie działano, wyszukiwano i ograniczano takie treści przy pomocy już istniejących przepisów".

– To było kolejne kłamstwo. Wykorzystano tragedię. Zastosowano szantaż emocjonalny, żeby przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować – powiedział.

Ustawę o blokowaniu nielegalnych treści w internecie Sejm przyjął na początku października. Celem zmian miało być wprowadzenie procedury, dzięki której możliwe będzie szybkie wydawanie nakazów ograniczających dostęp do treści naruszających prawo w internecie, przy jednoczesnym poszanowaniu praw użytkowników sieci. Bez nowych przepisów prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie może realizować swojego najważniejszego w świetle DSA zadania, jakim jest blokowanie nielegalnych treści w internecie. Polska jest jedynym krajem unijnym, który nie posiada właściwego koordynatora.

„Z prezydenckiego weta zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści. Ofiarami tego weta są polskie dzieci, rodzice, bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić" – napisał na platformie X Donald Tusk.

Cóż, końca wojny między dużym i małym pałacem nie widać. Ale, jak wynika z badań to wojna, której Polacy mają już najzwyczajniej w świecie dość, bo to my wszyscy ponosimy jej konsekwencje.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zdewastowano dwa pomniki

Policja poszukuje sprawców dewastacji dwóch stołecznych pomników, na których pojawiły się napisy: „Slava UPA". Napis wymalowano na pomnikach: Bohaterów Getta przy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego na Skwerze Więźniów Politycznych Stalinizmu.
Wcześniej takiej dewastacji dokonano m.in. w Gdańsku. Akt wandalizmu potępiła ambasada Ukrainy w Polsce, oceniając go jako przejaw wojny hybrydowej. PAP

Kraków

Dorożkarze wrócili na Rynek Główny

Dorożkarze wrócili w sobotę do pracy na Rynek Główny w Krakowie. Jeden z nich, Eryk Nęcek, powiedział, że towarzyszy im strach, ból, złość, ale i nadzieja, że z tej tragedii uda się podnieść. 7 listopada w strzelaninie na Rynku Głównym rannych zostało czworo dorożkarzy. Troje z nich odniosło poważne obrażenia – jeden opuścił już szpital. Zwierzęta, które ucierpiały w ataku, pozostają pod opieką weterynaryjną – mają powierzchowne rany. PAP

Bezpieczeństwo

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

W trzecią niedzielę listopada przypada Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce centralne uroczystości odbywają się każdego roku w Zabawie koło Tarnowa (woj. małopolskie) przy jedynym w kraju pomniku ofiar wypadków drogowych „Przejście".
Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ITS wynika, że średnio pięć osób dziennie traci życie na drogach. PAP



FOT. ITS

Bezpieczeństwo na drogach zaczyna się od człowieka, od jego empatii, odpowiedzialności i poszanowania życia innych

PROF. MARCIN ŚLĘZAK, szef Instytutu Transportu Samochodowego

eprasa.pl c15fabc87b

REKLAMA
0011608001



eprasa.pl c15fabc87b

WOJNA

USA zaproponowały Ukrainie członkostwo w NATO. Jest jednak warunek

oprac. Katarzyna Kapusta-Gruchlik

– USA po raz pierwszy postawiły przed Ukrainą możliwość przystąpienia do NATO w zamian za wycofanie się z Donbasu – przekazał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Wielokrotnie mówiłem, że Ukraina nie wycofuje się i nie oddaje swoich ziem terrorystom. Amerykanie postawili pytanie: „Czy jeśli Ukraina będzie w NATO, wycofa się z Donbasu?”. Taka propozycja pojawiła się po raz pierwszy – powiedział Zełenski w rozmowie z dziennikarzami.

– Omawiamy z partnerami kompleksowy pakiet bezpieczeństwa, który może zostać nam zaoferowany podczas negocjacji: konkretne gwarancje bezpieczeństwa ze strony NATO i UE, silna ukraińska armia – czyli odpowiednia liczebność wojska, uzbrojenie i wsparcie finansowe przez określony czas – oraz „Prosperity Plan”, czyli plan odbudowy poparty środkami finansowymi z jasno określonych źródeł – zaznaczył prezydent. Zadeklarował, że jeśli strona amerykańska i pozostali partnerzy z NATO potwierdzą taką propozycję, przedstawi ją ukraińskiemu społeczeństwu do dyskusji. Zaznaczył, że nie może podjąć takiej decyzji samodzielnie.

– Jeśli pojawi się taka propozycja, jako prezydent rozpocznę otwarty dialog ze społeczeństwem i powiem: „Spójrzcie, w jakim miejscu się znajdujemy, jak zjednoczyli się wszyscy partnerzy i jak widzą dalszy rozwój sytuacji”. Oczywiście bez jakiegokolwiek uznania okupowanych terytoriów za rosyjskie – podkreślił.

Zełenski powiedział, że członkostwo w NATO stanowi ważną gwarancję bezpieczeństwa dzięki zbiorowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państw Sojuszu. Jak przypomniał, Ukraina zabiegała o udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa na wzór artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jak dodał, strona amerykańska mówi obecnie o gwarancjach podobnych do przewidzianych w art. 4 i 5 Traktatu.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Zełenski: Jeśli pojawi się taka propozycja, rozpocznę dialog ze społeczeństwem

SZKOCJA

Protest w Edynburgu. Mieszkańcy przeciw budowie centrów danych

oprac. Alina Mazurska

Tysiące osób uczestniczyły w Edynburgu w proteście przeciw budowie wielkich centrów danych na potrzeby sztucznej inteligencji.

Była to reakcja na niedawną zapowiedź szkockiego rządu, że opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego dla tych obiektów.

Rząd Szkocji potwierdził, że przed końcem roku opublikuje nowe wytyczne dotyczące planowania przestrzennego w odniesieniu do centrów danych; podał, że „opracowuje strategiczne podejście mające na celu maksymalizację korzyści społecznych wynikających z funkcjonowania centrów danych zlokalizowanych w Szkocji”. Protestujący jasno dali jednak do zrozumienia, że się z tym nie zgadzają – nieśli transparenty z hasłami takimi jak „Centra danych sztucznej inteligencji zagrażają ludzkości” oraz „Centra danych sztucznej inteligencji (to) koszt dla Ziemi”.

Niektórzy postrzegają sztuczną inteligencję jako najbardziej przełomową technologię w historii, inni ostrzegają jednak, że jeśli będzie się ona rozwijać w obecnym tempie, istnieje ryzyko, że w ciągu najbliższej dekady „doprowadzi do zagłady całej ludzkości” – podkreśliła BBC.

W Szkocji debata na temat centrów danych koncentruje się na skali i wpływie samych obiektów.

W Szkocji jest obecnie siedem centrów danych, ale co najmniej 15 kolejnych znajduje się w fazie planowania – podała BBC. **PAP**

TRZY MOCARSTWA

Spotkanie Trumpa, Putina i Xi Jinpinga zmieni świat?

oprac. Karolina Wrońska

Trzej przywódcy mają spotkać się w czwartek w chińskim Shenzhen na koniec szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Będzie to pierwsze takie spotkanie liderów trzech największych mocarstw nuklearnych.

Planowane spotkanie przywódców USA, Rosji i Chin może być politycznym spektaklem, ale budzi też obawy przed nowym podziałem świata na strefy wpływów – oceniają zagraniczne media.

Reuters ocenia, że szanse na przełom są niewielkie, ponieważ każdy z uczestników ma inne cele. Putin liczy na zakończenie wojny w Ukrainie na warunkach korzystnych dla Moskwy. Trump, osłabiony porażką Republikanów w wyborach do Kongresu, szuka historycznego sukcesu dyplomatycznego, przede wszystkim porozumienia o kontroli zbrojeń nuklearnych. Dla Xi spotkanie jest natomiast pełne ryzyka – twierdzi Reuters. Chiny nie chcą bowiem negocjować ograniczenia swojego arsenału jądrowego, znacznie mniejszego niż amerykański i rosyjski.

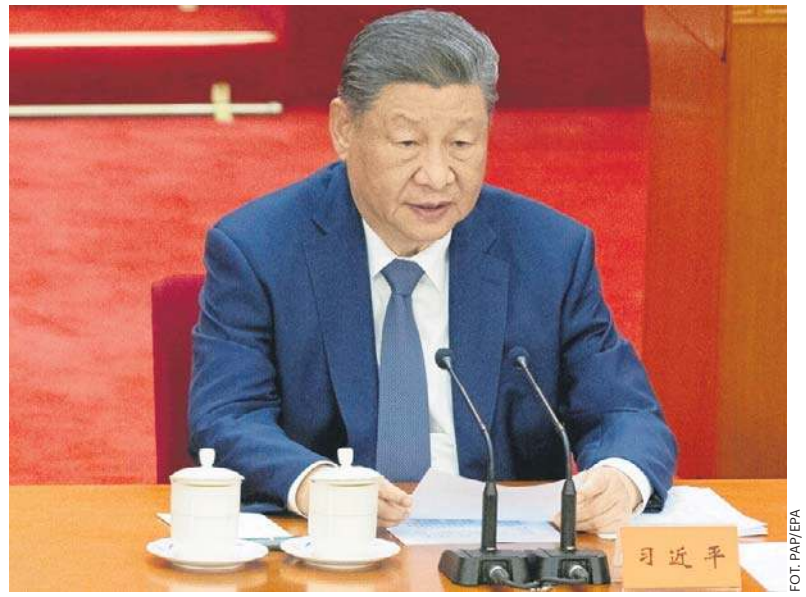
Associated Press zwraca uwagę, że dla Putina samo spotkanie jest sukcesem, ponieważ pozwala mu zaprezentować Rosję jako supermocarstwo równorzędne USA i Chinom. Z kolei Xi może wykorzystać je do pokazania rosnącej potęgi Chin, choć udział w rozmowach trzech mocarstw stoi w sprzeczności z chińską narracją o obronie multilateralizmu i interesów mniejszych państw.

Zdaniem Ryana Hassa z amerykańskiego Brookings Institution Putin odniesie sukces już przez sam udział w spotkaniu, ale dla Trumpa ryzyko jest znacznie większe – może zostać przechytrzony przez lepiej przygotowanych rozmówców, a samo spotkanie wzbudzi niepokój amerykańskich sojuszników.

Jonathan Czin z Brookings Institution zwraca uwagę na jeszcze jedną słabość Trumpa: czas. Amerykańskiemu prezydentowi pozostało nieco ponad dwa lata urzędowania, podczas gdy Putin i Xi mogą planować swoją politykę na całe dekady. Zdaniem eksperta obaj przywódcy mogą uznać, że nie warto zawierać z Trumpem porozumień, skoro jego następca może zaoferować im więcej.

„Guardian” z kolei zauważa, że Putin od dawna marzy o powtórzeniu konferencji jałtańskiej z 1945 r. Według dziennika rosyjski prezydent chciałby, by spotkanie w Shenzhen zapoczątkowało serię rozmów, podczas których mocarstwa ustanowią nowy porządek bezpieczeństwa oparty na strefach wpływów, a nie liberalnych wartościach. Brytyjski dziennik podkreśla jednak, że Chiny niekoniecznie podzielają rosyjskie ambicje. Pekin nie chce ani zdradzić Putina, ani poprzeć rozwiązania dotyczącego Ukrainy bez zgody Europy, z którą próbuje poprawić stosunki. Może natomiast pomóc Trumpowi w zakończeniu wojny z Iranem, ponieważ zależy mu na bezpieczeństwie szlaków transportu ropy.

Nie wszyscy eksperci uważają rozmowy mocarstw za zagrożenie. Charles Kupchan z Council on Foreign Relations przekonuje na łamach „Guardiana”, że Zachód musi nauczyć się współpracować z autokracjami, ponieważ demokratyczni sojusznicy USA nie dominują już na świecie. Przyznaje, że Trump mógłby poświęcić interesy Ukrainy i Tajwanu, ale uważa to za mało prawdopodobne. Jego zdaniem takie rozmowy są konieczne, a Trump zasługuje na uznanie za ich zainicjowanie. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Prezydent Xi Jinping może chcieć wykorzystać spotkanie liderów trzech mocarstw do pokazania rosnącej potęgi Chin

BLISKI WSCHÓD

Dwa tankowce wpadły na miny w cieśninie Ormuz

oprac. Jan Nowaczyk

Dwa tankowce próbujące przepłynąć przez cieśninę Ormuz wpłynęły na miny morskie i stanęły w płomieniach. Według ONZ w październiku odnotowano w regionie 35 podobnych incydentów, najwięcej od początku wojny.

Jak przekazała irańska agencja IRNA, oba tankowce próbowały przepłynąć przez cieśninę, mając wyłączone systemy nawigacyjne i śledzenia oraz korzystając z niedozwolonej trasy. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) nie podał nazw jednostek ani informacji o ewentualnych ofiarach.

Według irańskiej marynarki wojennej dwa kolejne tankowce, które również próbowały przepłynąć przez cieśninę bez zezwolenia, zastosowały się do irańskich ostrzeżeń i zawróciły w kierunku Zatoki Perskiej.

Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 11 listopada 136 ataków na statki w cieśninie Ormuz i szerzej na Bliskim Wschodzie. W październiku doszło do 35 takich zdarzeń, a w pierwszych 11 dniach listopada – do kolejnych 10.

Według danych przedstawionych w piątek Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez zastępcę sekretarza generalnego Khaleda Khiariego od wybuchu wojny USA i Izraela z Iranem w lutym w cieśninie Ormuz i jej okolicach zginęło co najmniej 25 marynarzy.

Cieśnina Ormuz, łącząca Zatokę Perską z Zatoką Omańską, jest jednym z najważniejszych szlaków transportu ropy naftowej na świecie. **PAP**

eprasa.pl c15fabc87b

MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTO GDAŃSK 0011605126

Sieć gdańskich PSZOK-ów rośnie w siłę. Na mapie Gdańska wkrótce pojawią się nowe punkty: Sorterownia Zaspa i Sorterownia Brzeźno

PSZOK, czyli punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych to miejsce, gdzie mieszkańcy mogą bezpłatnie oddać m.in. stare meble, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, resztki farb i lakierów oraz odpady z remontu. W Gdańsku takie punkty nazywane są Sorterowniami.



Obecnie w naszym mieście działają już dwie Sorterownie: na Szadółkach (ul. Jabłoniowa 55) i na Rudnikach (ul. Elbląska 66). Wkrótce dołączą do nich kolejne – w Osowej (ul. Meteorytowa 13A), na Zaspie (ul. Hynka 43) oraz w Brzeźnie (ul. Uczniowska 48B). Rozwijana sieć Gdańskich Sorterowni umożliwi mieszkańcom oddawanie odpadów, które nie mogą trafić do pojemników w altanach śmietnikowych.

Budowa Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK-ów) zlokalizowanych w Gdańsku przy ul. Hynka oraz ul. Uczniowskiej została dofinansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Komfort i bezpieczeństwo pod dachem

Gdańskie Sorterownie to obiekty zaprojektowane od podstaw z myślą o funkcjonalności. Na terenie Sorterowni przy ul. Hynka 43 znajduje się budynek biurowy oraz dwa magazyny: zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz odpadów niebezpiecznych. Dla wygody mieszkańców jest tu zadaszona rampa, gdzie mieszkańcy będą mogli rozładować odpady do poszczególnych kontenerów. Zadaszone są także kontenery zapasowe i wagi.

Sorterownia przy ul. Uczniowskiej 48B ma inny układ. Znajdują się tu dwa budynki socjalne oraz trzy magazyny: zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, odpadów niebezpiecznych i odpadów przeznaczonych do ponownego użycia. Odpady rozładuje się na zadaszonej rampie, a wiaty osłaniają kontenery na odpady, kontenery zapasowe i wagi samochodowe. Teren obejmuje place manewrowe, drogi wewnętrzne, ogrodzenie, oświetlenie i monitoring. Powstała tu także zadaszona altana edukacyjna.

W obu Sorterowniach będzie można oddać m.in.:

- **Odpady wielkogabarytowe:** stare kanapy, fotele, materace, dywany.
- **Odpady budowlane:** odpady po remoncie, płytki, ceramikę sanitarną w ramach limitów regulaminowych – do 2 ton na rok kalendarzowy z lokalu mieszkalnego.
- **Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny:** pralki, lodówki, telewizory, komputery oraz inne elektroodpady.
- **Odpady niebezpieczne:** zużyte farby, lakiery, rozpuszczalniki, chemię gospodarczą czy puste opakowania po tych produktach, a także zużyte baterie i akumulatory.
- **Inne rodzaje odpadów:** opony samochodowe w ramach limitów regulaminowych (do 8 sztuk na rok kalendarzowy z lokalu mieszkalnego) oraz tekstylia i odzież.





Nowy rozdział gospodarki odpadami w Gdańsku

Gdańskie Sorterownie będą obiektami osadzonymi w tkance miejskiej w taki sposób, aby wszyscy mieszkańcy – niezależnie od tego, czy mieszkają w bloku, wielorodzinnej kamienicy czy domu jednorodzinnym – mieli do nich dogodny dostęp bez konieczności dalekich podróży samochodem.

– Nowe Sorterownie na Zaspie i w Brzeźnie to kolejny krok w rozwoju nowoczesnego systemu gospodarowania odpadami w Gdańsku. Chcemy, aby każdy mieszkaniec miał łatwy dostęp do miejsca, w którym może wygodnie i bezpiecznie przekazać odpady wymagające specjalnego zagospodarowania, takie jak elektroodpady, odpady remontowe czy chemikalia. Dzięki nowym punktom zwiększamy dostępność usług komunalnych i tworzymy jeszcze lepsze warunki do odpowiedzialnego zagospodarowania odpadów oraz odzysku cennych surowców.

Zadbaliśmy również o funkcjonalność nowych obiektów, tak aby korzystanie z nich było proste, intuicyjne i komfortowe dla mieszkańców – mówi **Piotr Kryszewski, dyrektor zarządzający ds. Zielonego Gdańska.**

Oddając odpady do Gdańskich Sorterowni dbasz o środowisko i masz gwarancję, że zostaną one zagospodarowane w bezpieczny i odpowiedzialny sposób. To szczególnie ważne w przypadku elektroodpadów oraz odpadów niebezpiecznych, takich jak farby, lakiery czy chemia gospodarcza, które wymagają odpowiedniego postępowania. Dzięki temu ograniczamy ryzyko nieprawidłowego gospodarowania odpadami i umożliwiamy ich właściwe przetwarzanie oraz odzysk surowców.

Jak skorzystać z punktu?

Aby wizyta w Sorterowni przebiegła sprawnie, warto pamiętać o kilku zasadach:

- **Punkt jest dla mieszkańców:** Sorterownie służą mieszkańcom Gdańska, a odpady są w nich przyjmowane bezpłatnie w ramach obowiązujących limitów.
- **Weź ze sobą dowód osobisty:** Przy wjeździe obsługa poprosi o dowód tożsamości oraz dokument potwierdzający zamieszkanie w Gdańsku.
- **Podziel odpady przed przyjazdem:** Zanim przyjedziesz, zadbaj o to, aby odpady podzielone były na poszczególne rodzaje (np. osobno elektroodpady, odpady wielkogabarytowe, osobno chemia). Dzięki temu na miejscu od razu skierujesz je do właściwych stref rozładunku.

Ścieżki edukacyjne na wyciągnięcie ręki

Ważnym elementem tworzenia sieci Gdańskich Sorterowni jest również edukacja w zakresie odpowiedzialnego postępowania z odpadami komunalnymi. Obiekty będą pełnić tę funkcję m.in. dzięki specjalnie przygotowanym ścieżkom i przestrzeniom edukacyjnym. Zamontowane na ich terenie tablice informacyjne w przystępny sposób pokazują praktyczne sposoby na ograniczanie ilości odpadów oraz niemarnowanie zasobów.

– Ograniczanie ilości wytwarzanych odpadów warto zacząć jeszcze przed wizytą w Sorterowni. Mogą w tym pomóc proste decyzje podejmowane na co dzień: naprawa sprzętu zamiast zakupu nowego, przekazanie sprawnych mebli, odzieży czy zabawek osobom, które jeszcze mogą z nich skorzystać, a także przemyślane planowanie remontu tak, by uniknąć nadmiaru pozostałych materiałów. Takie podejście wpisuje się w ideę gospodarki obiegu zamkniętego, zgodnie z którą przedmioty i surowce pozostają w użyciu możliwie jak najdłużej, a wyrzucane jest tylko to, czego nie da się już wykorzystać w inny sposób. Właśnie o takich codziennych wyborach, które mają wpływ na ilości wytwarzanych odpadów mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się w strefach edukacyjnych utworzonych w Sorterowniach – podkreśla **Anna Wołodźko, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Gdańsku.**

Aktualne informacje o funkcjonowaniu Sorterowni Zaspa i Sorterowni Brzeźno oraz szczegółowych zasadach przyjmowania odpadów będą publikowane na stronie **czystemiasto.gdansk.pl** po uruchomieniu punktów dla mieszkańców. Przed wizytą warto więc zajrzeć na stronę, aby sprawdzić godziny otwarcia oraz rodzaje przyjmowanych odpadów.

Niniejsza publikacja została dofinansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za treść materiału odpowiada Gmina Miasta Gdańska.



NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

eprasa.pl c15fabc87b

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Kolejny cios uderza w klub Iskry – ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania po pożarze. Borys obwinia Elizę o wszystkie nieszczęścia, a Angelika wymusza na matce obietnicę, że odpuści sobie klub i razem z nią rozkręci jakiś biznes za pieniądze Bolka. Eliza jest gotowa się poddać. Tymczasem Darek przekazuje Angelice adres, gdzie mogą się spotkać. Kamil chce od razu zawiadomić policję, ale Angelika go powstrzymuje. Mimo słusznych obaw Białego, decyduje się tam pojechać – to dla niej ważne, żeby wysłuchać wersji Darka. Jednak spotkanie nie idzie tak, jak się spodziewała... Gdy natomiast Paweł zauważa zniknięcie kampera, domyśla się, że zabrał go Mariusz, by wykonać mafijne zlecenie.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Kasia i Łukasz rozmawiają w szkole z wściekłym ojcem Aliny, który żąda czterech tysięcy złotych za telefon zniszczony przez Ksawerego. Tymczasem Emilka postanawia wypromować Centrum Ruchu Hermana w Internecie, by pomóc martwiącej się o reklamy Malwinie.

Z kolei Natalia szykuje się do obrony interesów Huberta przed Wilkiem, podczas gdy obdarowany przez Lucynę wymarzoną gitarą Emil postanawia odwiedzić seniorkę w szpitalu. Lucyna zrozumie swoje wcześniejsze postępowanie i postanowi się zmienić, co ogromnie mu się spodoba. Zwłaszcza, że przecież i on będzie tego chciał, bo już wcześniej traktował ją jak własną babcię. Jak rozwinie się ta ciekawa relacja?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja szuka Kalskiego, po tym jak niemal zabił Weronikę. Życie Roztockiej wciąż jest zagrożone – konieczna będzie operacja mózgu. Lew jest załamany ale zapewnia Kacpra, że jego mama wyzdrowieje...

Tymczasem Greg potajemnie spotyka się z Zakościelnym, któremu kiedyś uratował życie – żąda, by prawnik pożyczył mu pieniądze i wywiózł go za granicę! Ula zgwałcona przez wykładowcę! Dex zaprasza Ulę na wieczorną randkę – dziewczyna zgadza się, ale w głowie ma lęk o to, co zaszło w domu Wysockiego. Kiedy wykładowca dopada ją na uczelni i przekonuje do kolejnych korepetycji, Ula z przerażeniem obserwuje jego ręce i twarz... Kiedy szykuje się do wyjścia z Dexem, zauważa na swoich ramionach sińce! Nagle docierają do niej mgliste obrazy Wysockiego, który ją gwałci! Zdybicka kasuje marzenia Mileny.



G. 20:30

SŁONECZNA. POZA CISZĄ

TVP 1



To pierwsza polska produkcja, która tak szeroko opowiada o psychoterapii. Choć ten temat coraz częściej pojawia się w debacie publicznej, wciąż budzi wiele stereotypów i obaw.

Serial opowiada o społeczności niewielkiego miasteczka, w którym rozmowa o zdrowiu psychicznym wciąż budzi lęk. Fabuła pokazuje, jak mieszkańcy uczą się rozmawiać o kryzysie, stracie, samotności i potrzebie wsparcia. Lena Majewska i Dawid Sokołowski, para psychoterapeutów z Krakowa, przeprowadzają się do Pułtuska, gdzie planują otworzyć wspólny gabinet. Ich przyjazd szybko staje się tematem rozmów mieszkańców i wywołuje poruszenie w lokalnej społeczności. Wkrótce bohaterowie zostają wciągnięci w rodzinne konflikty. Z jednej strony widz poznaje zamkniętą społeczność małego miasteczka, w której rozmowy o problemach psychicznych często wywołują wstyd. Z drugiej strony obserwuje bohaterkę, która krok po kroku próbuje zdobyć zaufanie mieszkańców i przekonać ich, że proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości, lecz przejawem troski.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po kontrolnych badaniach, które wypadają zaskakująco dobrze, Budzyńscy mówią o ciąży Magdy rodzinie i kolegom z kancelarii. A ich przyjaciele wykorzystują okazję do świętowania i po pracy wpraszają się do przyszłych rodziców na kameralną imprezę, która wcale nie będzie taka mała i cicha.

Tymczasem Anita wciąż marzy o dziecku i przeżywa prawdziwy dramat. Ostatecznie postanawia uciec od targających nią emocji i wyjechać razem z matką do Hiszpanii, czym kompletnie zaskakuje Kamila. Werner natomiast zalicza kolejne miłosne wpadki i przygody, ku przerażeniu pani Oli. Jeden z romansów prawnika okazuje się naprawdę ryzykowny, bo o poranku Adama zaczyna nagle ścigać zazdrosny mąż. Franek i Hania zaczynają mieć dziwne pomysły, które niebawem wdrożą w życie, ku przerażeniu najbliższych.

eprasa.pl c15fabc87b

sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Lechia Gdańsk zremisowała w sparingu z ekstraklasowym Rakowem Częstochowa *str. 18*

TENIS



FOT. ADAM JANKOWSKI

Maja Chwalińska ma ambitne plany na rok 2027. Celem jest atak na fotel liderki rankingu! *str. 18*

SPORT OLIMPIJSKI

Za nami 4. edycja Youth Olympic Games. Polscy sportowcy wrócili z Senegalu z trzema medalami. Po złoto sięgnęły koszykarki *str. 16*

Marcel Reguła, który w Bukareszcie zdobył honorowego gola, jest wielką nadzieją naszej kadry. Ta lepsza przyszłość rodzi się bólach...



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Piłkarska reprezentacja Polski znów zawiodła. Tym razem miejsce w szeregu Biało-Czerwonym wskazał outsider naszej grupy, Rumunia... *str. 14*

eprasa.pl c15fabc87b

PIŁKA NOŻNA

Niestety, to była prawdziwa bukaresztеńska tragedia

Wygrana 6:0 w Warszawie stawiała Polskę w roli faworyta rewanżu z Rumunią. Niestety, na National Arenie w Bukareszcie Biało-Czerwoni zawiedli i ponieśli porażkę 1:2 z mocno osłabionym outsiderem grupy 4. dywizji B Ligi Narodów UEFA

Z Rumunii Jaromir Kruk



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Nasz futbol w wydaniu reprezentacyjnym leży już niemal na łopatkach. Odjeżdżają nam nawet średniacy...

Przed rewanżem z Rumunią w Polsce nie zakładano wpadki z drużyną Gheorghe Hagiego. Legenda rumuńskiej i światowej piłki nożnej po raz drugi piastuje stanowisko selekcjonera w ojczyźnie. Przed tą edycją Ligi Narodów Hagi zaraził optymizmem cały kraj, lecz na boisku piłkarzom kompletnie nie szło. 4 porażki w dywizji B zachwiały jego posadą, ale szkoleniowiec nie stracił wiary w zespół nawet w sytuacji, gdy w sobotę w Bukareszcie nie mógł skorzystać m.in. z Nicolaie Stanciu, Mariusa Marina, Valentina Mihaili, Denisa Dragusa czy Louisa Munteanu...

Wydawało się, że absencję wspomnianych graczy będzie znacznie trudniej zrekompensować niż nieobecność w naszej kadrze niedysponowanego Piotra Zielińskigo, w tej chwili bodaj naszego najlepszego piłkarza. Niestety, stało się inaczej...

– Polska ma bardzo dobrych piłkarzy – powtarzał Hagi, ale bardzo liczył na rehabilitację w rewanżu z Biało-Czerwonymi. Mało kto z rumuńskich kibiców oczekiwał wygranej, tamtejsi fani – także z konieczności – wciąż żyją piękną przeszłością, którą na boisku pisała generacja obecnego selekcjonera. Tymczasem niżej notowani Rumuni zagrali jednak w rewanżu z Polską z ogromną ambicją, nie widać też było żadnej różnicy w umiejętnościach piłkarskich na korzyść gości.

Jan Urban szczyci się tym, że wprowadza młodzież do reprezentacji, i tak w istocie jest. W Bukareszcie debiutowali Oskar Kubiak ze Slavii Praga, Bartosz Mazurek z RB Salzburg i Adrian Benedyczak z Kasimpasy. Od początku wyszedł też Kacper Potulski, wielki talent z Mainz 05, który zastąpił pauzującego za kartki Jana Bednarka. Bramkę dla Polski strzelił chwalony przez Jose Mourinho Marcel Reguła, zawodnik (jeszcze) Zagłębia Lubin. To był jednak – niestety – tylko gol honorowy, bo wcześniej Bartłomiej Drągowski został dwukrotnie pokonany.

Gospodarze o trafienia pokusili się dość łatwo, co nie dziwi, bo kadra Urbana – co chwila w różnych konfiguracjach osobowych, także w defensywie – broni słabo. Trener tłumaczy to oczywiście przebudową drużyny, lecz nie idą za tym konsekwencja w powołaniach i stabilizacja składu...

Prawda jest taka, że kolejną edycję Ligi Narodów zepsuliśmy w skandalicznym stylu. Poprzednio do spadku z dywizji A doprowadził Michał Probierz, w dywizji B zawodzi Urban i bardzo wiele wskazuje, że spotkanie ze Szwecją we Wrocławiu będzie dla niego pożegnaniem z prestiżową i doskonale płatną posadą.

Co z tego, że na papierze ma ciekawy skład, skoro w kadrze panuje niewyobrażalny chaos, a mentalnie drużyna wygląda katastrofalnie? Kibice mają już dość wstydu za zawodników, którzy nie szanują także dziennikarzy. To, że Urban ciekawie opowiada na konferencjach, nie daje gwarancji sukcesu zespołowi, który cofa się, a nie powinien... Zobaczymy, jakie będą konsekwencje bukaresztеńskiej tragedii, ale głębszego sensu w ewentualnym powierzeniu prowadzenia kadry w kolejnych kwalifikacjach obecnemu selekcjonerowi zupełnie nie widać...

Hagi liczył po cichu , że Tricolori powalczą o awans do Dywizji A Ligi Narodów. Ten wieczny optymista nie spodziewał się tak bardzo nieudanego początku rywalizacji i mocno przeżył jesienne porażki, a najbardziej klęskę z Polską w Warszawie 0:6. Po rewanżu może mieć jednak nadzieję na punkt zwrotny. W przeciwieństwie do fanów Biało-Czerwonych...

LIGA NARODÓW - DYWIZJA B

Rumunia - Polska 2:1

Bramki: Cicaldau 68, Man 72 - Reguła 82.

Rumunia: Hindrich - Ratiu (81 Morutan), Dragusin, Coubis, Eissat - Baluta - Cicaldau (81 M. Ilie), I. Hagi (67 Corbu), Dragomir - Man (73 Stoica), Coman (67 Birligea).

Polska: Drągowski - Cash (76 Pyrka), Potulski, Kubiak, Kiwior - Reguła (90+1 Skóraś), W. Nowak (90+1 Żukowski), S. Szymański, Zalewski - Świderski (70 Mazurek), Lewandowski (70 Benedyczak).

Żółte kartki: Dragusin, Baluta, I. Hagi, Ratiu, Eissat - Reguła, Kiwior. **Sędziował:** Gishamer (Austria).

Widzów: 45 827.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski: Za dużo było naszych błędów. Szkoda, bo remis był w zasięgu

Jaromir Kruk z Bukaresztu

W poprzednim meczu z Rumunią wygranym przez Polskę 6:0 Robert Lewandowski popisał się hat-trickiem. Rewanż napastnikowi Chicago Fire nie wyszedł, przegraliśmy 1:2 i nasz zespół jest zagrożony spadkiem z Dywizji B Ligi Narodów.

Jak wytłumaczyć porażkę z zespołem, który niedawno ograliście w Warszawie 6:0?

Takie 0:0 pewnie przy większej kontroli można było dowieźć w tym spotkaniu. W drugiej połowie zaczęło brakować nam zbierania długich piłek. Błędy, które popełniliśmy, spowodowały, że Rumuni strzelili pierwszą bramkę. Później kolejny nasz błąd i kolejna bramka... Za dużo było tych błędów. Szkoda, bo to był mecz na remis, choć być może w końcówce udałoby się nam wykorzystać jakąś sytuację i strzelić bramkę.

W pierwszej części nie oddaliście celnego strzału. Dlaczego?

To był mecz z małą liczbą strzałów. Rumuni chcieli grać na napastnika, zbierać drugie piłki i coś kreować. My też staraliśmy się go kontrolować, ale druga połowa nie ułożyła się po naszej myśli. Brak odbioru drugiej piłki, sprowadzenia jej do ziemi, a potem rozegrania spowodował, że strzelali nam bramki.

Dlaczego jest tak źle z naszą reprezentacją?

Trener to analizuje i wie, gdzie tkwi problem. Mam nadzieję, że dzięki dobrze wyciągniętym wnioskom wygramy ostatni mecz ze Szwecją prezentując się dobrze w obu połowach. Wierzę, że przed swoją publicznością będziemy o wiele lepsi i mocniejsi niż w Bukareszcie.



FOT. GRZEGORZ WAJDA - BUKARESZT

Spuszczona głowa kapitana mówi w zasadzie wszystko: tak źle z reprezentacją Polski nie było od dawna. Mamy zespół w rozsypce

Co wymaga najszybszej poprawy?

Nie ma jednego elementu. Mecz z Rumunią nie był przez nas rozgrywany tak dobrze jak oczekiwaliśmy. Gospodarzom dobrze wychodziło przejście z obrony do ataku, tak samo jak zbieranie długich piłek. Chyba trzeba więc zacząć od tego.

Trudno się będzie zmobilizować na Szwecję?

Z nimi było nam ostatnio nie po drodze, czas na rewanż za dwie porażki. Mamy motywację, żeby pokazać dobry futbol, na tyle dużą by skutecznie powalczyć o komplet punktów we Wrocławiu. Nie ma co tragizować, myśleć za dużo o naszej sytuacji w tabeli w Lidze Narodów. Musimy zagrać dużo lepiej i skuteczniej niż w Bukareszcie.

eprasa.pl c15fabc87b

PIŁKA NOŻNA

Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę i jest pewna awansu do dywizji A Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

W drugim meczu grupy 4 dywizji B Szwecja pokonała Bośnię i Hercegowinę 3:2, zapewniając sobie pierwsze miejsce w tabeli i bezpośredni awans do play-offów Ligi Narodów. BiH będzie walczyć o play-offy w barażu.

Szwecja wygrała z Bośnią i Hercegowiną 3:2 w meczu, który niespodziewanie stał się dramatyczny, choć Szwecja do przerwy prowadziła 3:0.

Pierwsza połowa była długą szwedzką imprezą. Daniel Svensson strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji, a Viktor Gyökeres wykorzystał dwa rzuty karne, ustanawiając tym samym rekord Ligi Narodów w liczbie strzelonych goli w ośmiu kolejnych meczach.

W drugiej połowie bramki dla Bośni i Hercegowiny zdobył Szwedo-Bośniak Armin Gigović, ale po stracie drugiego gola w 62. minucie, zdobytego przez obrońcę Atalanty Bergamo Seada Kolasinacia, Szwedzi twardo bronili przewagi jednego gola przez ostatnie pół godziny.

Niebiesko-Żółci kilka razy zadrżeli przed remisem, ale szczęśliwie „dowieźli" zwycięstwo do ostatniego gwizdka.

Nie mniej ważnym momentem była sytuacja, gdy bramkarz Viktor Johansson wyciągnął rękę i obronił kluczową sytuację na pięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Na kolejkę przed końcem rozgrywek Szwecja zapewniła sobie już zwycięstwo w grupie i awans do dywizji A. Wtorkowy mecz z Polską dla Szwecji nie będzie miał znaczenia.

– To krok w dobrym kierunku – pozwolenie na grę w dywizji A. To oczywiste, że wszyscy powinni być z tego dumni i szczęśliwi – ocenił kapitan drużyny Victor Nilsson Lindelöf.

– To była dobra jesień w Lidze Narodów. Osiągnęliśmy cel, który sobie wyznaczyliśmy – dodał Gyökeres.

– To fantastyczne. Musimy mierzyć się z najlepszymi, bo wtedy człowiek bardziej przyzwyczaja się do poziomu i go rozumie – stwierdził Dejan Kulusevski.

Bośnia i Hercegowina jest pewna gry w barażach o dywizję A i mecz z Rumunią nic nie zmieni.

LIGA NARODÓW – DYWIZJA B

Szwecja – Bośnia i Hercegowina 3:2 (Svensson 5, Gyökeres 11 karny, 45+2 karny – Gigović 48, Kolasinać 62)

1. Szwecja	5	13	10-5
2. Bośnia i Hercegowina	5	8	8-6
3. Polska	5	4	8-6
4. Rumunia	5	3	8-19

Najbliższe mecze: wtorek, 17.11: Polska – Szwecja (20.45), Bośnia i Hercegowina – Rumunia (20.45).

KADRA SZWECJI

Bramkarze: Viktor Johansson (Stoke City, Anglia, 17A/0), Noel Toernqvist (AC Monza, 0A), Jacob Widell Zetterstroem (Derby County, Anglia, 5A/0);
obrońcy: Genesis Antwi (RC Strasbourg, 0A), Felix Beijmo (FC Kopenhaga, 2A/0), Hjalmar Ekdal (14A/0), Gabriel Gudmundsson (Leeds United, 32A/0), Gustaf Lagerbielke (SC Braga, Portugalia, 16A/2), Victor Lindelöf (Aston Villa, 85A/3), Eric Smith (FC Sankt Pauli, Niemcy, 4A/0), Elliot Stroud (Hull City, Anglia, 7A/0), Daniel Svensson (Borussia Dortmund, 20A/1);
pomocnicy: Yasin Ayari (Brighton & Howe Albion, 28A/6), Anthony Elanga (Newcastle United, 35A/8), Jesper Karlström (Udinese Calcio, 31A/0), Dejan Kulusevski (Tottenham Hotspur, 46A/5), Hugo Larsson (FC Fulham 16A/0), Sebastian Nanasi (RC Strasbourg, 15A/3), Alieu Njie (AC Fiorentina, 0A), Patrik Walemark (Lech Poznań, 2A/0), Besfort Zeneli (Royale Union Saint-Gilloise, 13A/0), Benjamin Nygren (Celtic Glasgow, 18A/4);
napastnicy: Viktor Gyökeres (Arsenal Londyn, 42A/27), Alexander Bernhardsson (VfL Wolfsburg, 18A/0), Alexander Isak (Liverpool FC, 64A/19).



FOT. AFP/EAST NEWS

Najskuteczniejszy zawodnik reprezentacji Szwecji, Viktor Gyökeres, strzelił Bośni i Hercegowinie dwa gole z rzutów karnych

PIŁKA NOŻNA

W cieniu reprezentacji Polski walczy elita Ligi Narodów: upokorzona Portugalia bez Cristiano, bramkowy show Holandii, rekord Kane'a

Bartosz Głąb

W cieniu reprezentacji Polski w Dywizji B Ligi Narodów w elicie trwa walka na całego o awans do ćwierćfinału. Kilka drużyn już zapewniło sobie awans, ale komplet uczestników fazy pucharowej poznamy dopiero we wtorkowy wieczór.

Teraz już wiemy na pewno, że reprezentacja Polski nie wróci do Dywizji A, gdzie rywalizują ze sobą największe europejskie potęgi. Biało-Czerwonym pozostaje walka o utrzymanie w Dywizji B.



FOT. EPA/PAP

Portugalia bez swojego byłego już kapitana Cristiano Ronaldo doznała upokarzającej porażki 1:4 na Estadio Municipal w Bradze z Danią

Portugalia już bez Cristiano rozbita przez Danię

My skupmy się jednak na elicie, bo tam dzieje się naprawdę dużo! W sobotni wieczór mająca na swoim koncie do tej pory komplet punktów Portugalia niespodziewanie została rozbita w Bradze przez Danię aż 1:4. Dla Portugalczyków był to pierwszy mecz po zakończeniu kariery w reprezentacji przez Cristiano Ronaldo, który w ciągu 23 lat rozegrał w kadrze 234 spotkania i strzelił 146 goli.

– Trudno przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz widzieliśmy tak słabo spisujących się naszych zawodników – podsumowało lizbońskie radio TSF, także wskazując na brak dotychczasowego kapitana.

Portugalczycy upamiętnili dotychczasowego kapitana, wychodząc na mecz z Danią w koszulkach z numerem 7, z którym występował pochodzący z Madery piłkarz. Kibice rozwiesili na trybunach impo-nujący transparent: „Dziękujemy, kapitanie".

Pod koniec pierwszej połowy Pierre-Emile Hojbjerg z Olympique Marsylia strzelił na 1:0 z rzutu karnego. Później napastnik Napoli Rasmus Hojlund zanotował dublet, a na 4:0 podwyższył Joachim Andersen z Fulham. W doliczonym czasie honorową bramkę zdobył Bernardo Silva z Realu Madryt. Portugalia zakończyła serię 13 meczów o stawkę bez porażki u siebie, która rozpoczęła się jeszcze w 2022 roku.

Holandia bez porażki i wciąż bez pewnego awansu

Bardzo ciekawa sytuacja jest w grupie A2, gdzie Holandia mimo 3 zwycięstw i 2 remisów wciąż nie ma zapewnionego awansu do fazy pucharowej. „Oranje" w piątek rozbili w Amsterdamie Grecję aż 7:0.

Do tego momentu Greków śmiało można było nazywać rewelacją Ligi Narodów. W czterech wcześniejszych meczach zanotowali 2 zwycięstwa i 2 remisy, natomiast w tabeli ustępowali Holendrom jedynie mniejszą liczbą zdobytych bramek. Teraz będą walczyć o awans w korespondencyjnym pojedynku z Niemcami. W poniedziałek Grecja zagra w Volos z Serbią, natomiast Niemcy na Olympiastadion w Berlinie podejmą Holandię.

Rekordowy występ Kane'a w reprezentacji Anglii

Anglia zapewniła sobie w czwartek awans do ćwierćfinału Ligi Narodów. W 5. kolejce pokonała u siebie Chorwację 2:1. Rekordowy 126. występ w barwach Anglii zaliczył Harry Kane, który zdobył jedną bramkę. Przed spotkaniem Kane otrzymał od księcia Williama i dotychczasowego współrekordzisty Petera Shiltona pamiątkową koszulkę za swoim nazwiskiem i numerem 126. 33-letni napastnik Bayernu Monachium swoją 92. bramkę w kadrze zdobył w 64. minucie z rzutu karnego.

Zdobywca Złotej Piłki zrównał się z Robertem Lewandowskim liczbą strzelonych goli w narodowych barwach. Kane potrzebował na to 126 meczów, a Lewandowski 170. Obaj zajmują ex-aequo szóste miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

Z Ligi A do ćwierćfinałów awansują nie tylko zwycięzcy grup, ale także drużyny z 2. miejsc. Do 1/4 finału przejdzie łącznie 8 reprezentacji (po 2 z każdej grupy Ligi A). W ćwierćfinałach zwycięzcy grup zagrają z drużynami z 2. miejsc z innych grup; mecze będą rozgrywane systemem mecz i rewanż, a zwycięzcy grup będą gospodarzami rewanżów. Rywalizacja zaplanowana jest na końcówkę marca. Turniej finałowy Ligi Narodów zaplanowano na pierwszą część czerwca 2027 r.

eprasa.pl c15fabc87b

KOSZYKÓWKA

Lekko nie będzie. Wygrana z Izraelem. Porażka z Czarnogórą. Czas na niesamowite Turczynki

Paweł Wiśniewski

W 2. kolejce grupy I decydującego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 reprezentacja Polski przegrała w Podgoricy z Czarnogórą 56:61 (14:15, 16:19, 13:13, 13:14). We wtorek zmierzymy się z niepokonaną Turcję.

To był czwarty mecz Polek z drużyną z Bałkanów o punkty i trzeci przegrany przez Biało-Czerwone.

Przez większą część spotkania ekipa z Czarnogóry miała przewagę i choć nasze koszykarki walczyły – szczególnie w czwartej kwarcie – to nie zdołały odwrócić losów meczu.

Polki rozpoczęły identyczną „piątką" jak zwycięskie spotkanie w Rydze z Izraelem (75:64) z kapitan Julią Niemojewską, Klaudią Gert-chen, Klaudią Wnorowską, Weroniką Telengą i Stephanie Mavungą.

Niemojewska zdobyła pierwsze punkty, ale w kolejnych akcjach to podopieczne trenerki Jeleny Skerović, znanej doskonale nad Wisłą, pracującej obecnie w SKK Polonii Warszawa, miały przewagę.

Grały szybko i dość łatwo przedostawały się pod polski kosz. Prowadziły 9:4 i 11:6. Akcje Mavungi pod koniec tej kwarty, w tym rzut za trzy punkty, pozwoliły odrobić straty. Po 10 minutach było tylko 15:14 dla Czarnogóry.

Polki objęły minimalne prowadzenie 16:15 i remisowały 19:19 po rzucie za trzy punkty Anny Makurat, ale potem nastąpił zły okres gry podopiecznych trenera Karola Kowalewskiego.

Rywalki zdobyły 10 punktów z rzędu i prowadziły 29:19 w 15. minucie, a potem po akcjach trzypunktowych Levković nawet 31:19. Czarnogórzanki bardzo zagęszczały obronę w strefie pod koszem, utrudniając manewry polskim wysokim zawodniczkom.

Dobre akcje w obronie Niemojewskiej pozwoliły na kontry kończone przez Telengę i dystans do rywalek zmalał. Po 20 minutach Czarnogóra prowadziła 34:30.

W drugiej części pojedynku Polki zagrały z większą determinacją, a największe zaangażowanie wykazywała Anna Makurat, na co dzień występująca w euroligowym Kibirkstisie Wilno.

To po jej akcjach oraz rzucie wolnym Mavungi był remis 41:41 i 43:43, ale po 30 minutach zespół trenerki Skerović prowadził 47:43.

Czwartą część rzutem zza linii 6,75 metra rozpoczęła jednak z bohaterek meczu w Rydze z Izraelem, Malina Piasecka, i Czarnogóra wygrywała tylko 47:46.

Polki nie potrafiły jednak pójść za ciosem i mimo lepszej walki pod bronioną tablicą, cały czas musiały gonić rywalki, które miały kilka punktów przewagi czy to po sprytnych akcjach wchodzących pod kosz zawodniczek obwodowych, czy to po rzutach naturalizowanej Amerykanki Tai Davis-Reimer.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Mimo wymagającego początku sezonu, rozgrywająca Anna Makurat zdążyła wrócić do pełnienia ważnej roli w reprezentacji Polski

Makurat miała niewystarczające wsparcie od koleżanek, nie licząc walecznej Mavungi i drugiej podkoszowej Telengi (zakończyła spotkanie z double-double: 11 pkt i 11 zbiórek). Zabrakło Biało-Czerwonym agresji, choć właśnie taka gra mogłaby przynieść korzyści, gdyż rywalki grały praktycznie szóstką zawodniczek.

Polki przegrały minimalnie walkę pod tablicami 38:39 i miały gorszą skuteczność za trzy punkty – trafiły tylko pięć z 25 prób oraz rzutów wolnych (5 z 10). Popełniły też 17 strat.

Najwięcej punktów dla nas zdobyła Anna Makurat – 16, a dla rywalek 31-letnia Taya Davis-Reimer – również 16 pkt.

SPORT

Cztery dziewczyny zrobiły całą robotę. Niestety, reprezentacja Polski coraz słabsza. Przed nami Jordania, Iran, Ekwador, Kolumbia, Singapur i Cypr...

Paweł Wiśniewski

Za nami 4. edycja Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich (Youth Olympic Games – limit wiekowy 17 lat), których organizacji podjął się Dakar. Po raz pierwszy w historii impreza pod egidą MKOl odbyła się na kontynencie afrykańskim.

W stolicy Senegalu, Dakarze, reprezentacja Polski zdobyła trzy medale: złoty i dwa brązowe.

Na najwyższym stopniu podium stanęły nasze koszykarki grające w formule 3 x 3 – Nicola Brzeska (rocznik 2009), Lena Olejniczak (zdobyła dwa decydujące punkty w ostatnich sekundach meczu – 2009), Stefania Onuorah (2010) i Gabriela Stefanowicz (2009) – które w niezwykle emocjonującym finale pokonały Chinki 12:11.

– To być może był punkt przełomowy, była to końcówka spotkania, każdy punkt w tym momencie był na wagę zwycięstwa – wyjaśnia Lena Olejniczak, na co dzień zawodniczka Art Building Ślęza II Wrocław. – Cieszę się, że wpadło – nieważne, w jakim stylu. Nie miałam chwili zwątpienia,



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Złote panie Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich – od lewej: Stefania Onuorah, Lena Olejniczak, Nicola Brzeska i Gabriela Stefanowicz

że my tego meczu nie wygramy. Byłyśmy bardzo zmotywowane i cały czas powtarzałyśmy sobie, doceniając klasę rywala, że sama nazwa „Chiny" nie gra na boisku. Uważam, że w 100 procentach zasłużyłyśmy na wygraną.

– Najbardziej zapamiętam z turnieju dźwięk syreny kończącej finał i jak ze łzami w oczach rzuciłyśmy się wszystkie na siebie z tymi wszystkimi emocjami, potem nie pamiętam już niczego – wspomina Stefania Onuorah, uczennica SMS PZKosz Łomianki.

– Udało nam się zbudować świetny zespół, dogadywałyśmy się na parkiecie i poza nim i to nam pomagało – wymienia przyczyny sukcesu zawodniczka Enea AZS Politechnika II Poznań Gabriela Stefanowicz. – W finale nie stresowałam się, wiedziałam, że będzie dobrze, i po prostu grałyśmy swoje.

– Prowadziłyśmy jednym punktem, miałyśmy piłkę po błędzie Chinek, był ogromny stres podczas podawania Chince na checkballu, żeby uciec od faulu – twierdzi Nicola Brzeska, również zawodniczka SMS PZKosz Łomianki. – Tuż po zakończeniu meczu emocje nam puściły i byłyśmy szczęśliwe, wiedząc, że złoty medal jest już nasz. Najwspanialszym momentem był ten, gdy mogłyśmy zaśpiewać hymn Polski. To był nasz hymn, który usłyszał cały Senegal, śpiewałyśmy go z dumą!

W finale biegu na dystansie 100 metrów (+1,7 m/s) Szymon Dołęga (SKS Feniks Siedlce, rocznik 2009) był trzeci z czasem 10,61 s. Wygrał Nigeryjczyk Gift Bright (z rekordem życiowym 10,28 s) przed Chińczykiem Zhang Hangyu – 10,57 s.

W konkursie skoku o tyczce pań Lena Kaczkowska (SKLA Sopot, rocznik 2010), która pokonała wysokość 3,60 m, wywalczyła – ex aequo z Japonką Kiyorą Matsuurą – medal brązowy. Taki sam wynik uzyskała również Greczynka Lorena Marina Chatzileleka, ale wystarczyło to jedynie do zajęcia 5. miejsca.

Mistrzynią została Francuzka Julie Bourgis, która pokonała wysokość 4,20 m, jako jedyna przekraczając granicę 4 metrów. Wicemistrzynią została Węgierka Csenge Zsuzsanna Zsombor (3,80 m). Łącznie startowało 7 zawodniczek, a dwie nie zaliczyły żadnej wysokości.

W klasyfikacji medalowej Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Dakarze reprezentacja Polski uplasowała się na odległym 53. miejscu (na 99 sklasyfikowanych krajów).

Bezkonkurencyjne okazały się Chiny (18 złotych, 8 srebrnych, 7 brązowych), które wyprzedziły Japonię (11-8-9) i... Rosję (8-4-2). W zawodach uczestniczyli również młodzi sportowcy z Białorusi (0-0-3)...

Największymi gwiazdami zawodów byli pływacy – Japonka Mana Ishikawa, która sięgnęła po cztery złote medale, i Egipcjanin Zain Hesham – trzy krążki z najcenniejszego kruszcu.

W 16-letniej historii letnich edycji Youth Olympic Games Polacy wywalczyli już 19 medali, w tym 7 złotych (m.in. tenisiści Kamil Majchrzak – 2014 r., gra pojedyncza, Jan Zieliński – 2014, gra mieszana, i Iga Świątek – 2018, gra podwójna), jeden srebrny i 11 brązowych (m.in. Majchrzak – 2014, gra mieszana).

eprasa.pl c15fabc87b

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Udany początek sezonu polskich panczenistów. Brąz Dąbrowskiej

Zbigniew Czyż

Udany początek sezonu zaliczyli polscy panczeniści podczas pierwszych zawodów Pucharu Świata 2026/27 w Pekinie. Najlepszy wynik uzyskała Wiktoria Dąbrowska, zdobywając brązowy medal na dystansie 1000 metrów.

Pierwsze starty w nowym sezonie zawsze niosą ze sobą wątpliwości, czy udało się zbudować na tyle wysoką formę, aby nawiązać równorzędną rywalizację z resztą stawki. Z tego zadania świetnie wywiązali się Polacy, którzy już na otwarciu sezonu wywalczyli o czołowe lokaty.

Największą wygraną zawodów w Chinach spośród naszych kadrowiczów była Wiktoria Dąbrowska. Polka, która rozpoczyna karierę wśród seniorek, w piątkowym starcie na 1000 m zdobyła swój pierwszy medal Pucharu Świata, zajmując trzecie miejsce. W rywalizacji na jeden kilometr Dąbrowska, aktualna brązowa medalistka MŚ juniorek, uzyskała czas 1.15,85. Zwyciężyła Holenderka Angel Daleman – 1.14,07. Drugie miejsce zajęła inna młoda zawodniczka Kristina Szumiekowa z Kazachstanu – 1.15,64. Na 13. pozycji uplasowała się Karolina Bosiek – 1.17,77.

W sobotę Dąbrowska zajęła czwarte miejsce w biegu na 500 metrów. Tego dnia w dywizji A startowały też inne reprezentantki Polski – trzynasta była Martyna Baran (38.65), a dziewiętnasta Karolina Bosiek (39.20). Niezłe występy Polek na 500 m odnotowaliśmy też w niedzielę. Trzeci raz w górnej połowie stawki w ciągu tego weekendu zameldowała się Dąbrowska. Nasza sprinterka, startująca w ostatniej parze z Kok, uzyskała dziesiąty czas (38.39), a Baran, tak jak w sobotę, była trzynasta (38.74) w grupie A.



FOT. PZŁS

Wiktoria Dąbrowska zdobyła swój pierwszy medal w zawodach PŚ

Stabilny, wysoki poziom zaprezentowali liderzy męskiej kadry sprintu. Dwukrotnie w czołówce, ze stratą zaledwie 0,16 sekundy do podium zameldował się Damian Żurek. 27-latek, mógł żałować zwłaszcza końcówki sobotniego biegu, gdyż zachwianie na ostatnim łuku prawdopodobnie kosztowało go medalową pozycję i dało siódmą lokatę. Na czternastym miejscu uplasował się z kolei drugi z Polaków, Marek Kania (35.09). W niedzielę Żurek był jedenasty (35.01), a Kania dziewiętnasty (35.29).

Niezły występ na 1500 m w PŚ zaliczył Władimir Semirunnij. Wicemistrz Europy w tej konkurencji, specjalizujący się w długich dystansach, w sobotniej rywalizacji uzyskał siódmy czas w dywizji A (1:45.82). W elicie wśród kobiet zaprezentowała się też Karolina Bosiek, zajmując osiemnaste miejsce (2:00.37). Świetne występy na 1500 m w grupie B zaliczyli inni Polacy. Trzeci czas i tym samym awans do elity uzyskał Mateusz Śliwka (1:46.82), zaś szósta w stawce była Emilia Zawisza (1:59.55), wyprzedzając m.in. dziesiątą Zofię Braun (2:00.84).

– Władek na pewno liczył na więcej w piątek na 5000 m, ale wiemy, na czym dalej się skupić przed PŚ w Obihiro. Na 1500 m zrobił trzy równe rundy, z których jest znany. Na pewno nie będziemy się skupiać na jeszcze lepszym otwarciu i pierwszych 300 m, bo nie chcemy stracić jego wytrzymałości pod kątem długich dystansów, którą konsekwentnie budowaliśmy przez ostatnie lata – powiedział Roland Cieślak, trener reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim, odpowiedzialny za średnio- i długodystansowców.

– Emilka Zawisza w ten weekend czuła się świetnie, była bojowo nastawiona i znakomicie przejechała dystans pod względem technicznym. Wiadomo, że Karolinę i Zosię stać na jeszcze lepsze wyniki, dlatego traktujemy to jako przetarcie przed kolejnymi zawodami. Mateusz przejechał blisko „życiówek" zarówno na 1500, jak i na 5000 m – dodał Cieślak.

Sporo działo się w biegach drużynowych z udziałem naszych kadrowiczów. Semirunnij wraz ze Śliwką i Szymonem Kwapiszem, startujący w grupie B, uplasowali się na drugim miejscu za Rosjanami (3:44.16). W biegu drużynowym wśród elity wystartowały z kolei reprezentantki Polski. Biało-Czerwone w składzie Braun, Bosiek i Zawisza pokonały w pierwszej parze Włoszki i z czasem 3:05.68 zajęły szóste miejsce.

– Nasze drużyny tak naprawdę jechały pierwszy raz w tych składach, do tego Szymek Kwapisz i Emilia Zawisza debiutowali w PŚ, a spisali się świetnie. W drużynie kobiet potrzeba więcej zgrania, ale na tle innych drużyn widać potencjał do ścigania z najlepszymi w tym sezonie – podsumował Cieślak.

Polscy panczeniści pozostają na Dalekim Wschodzie. W tym tygodniu będą kontynuować swoje starty w zawodach Pucharu Świata. Kolejne zawody tego cyklu odbędą się w japońskim Obihiro (20-22 listopada).

SKOKI NARCIARSKIE

Inauguracja Pucharu Świata z udziałem ośmiorga Polaków

Jacek Kmiecik

Sześciu Polaków i dwie Polki w dniach 20-22 listopada wystąpią w inaugurujących sezon zimowy skoków narciarskich konkursach Pucharu Świata w norweskim Lillehammer.

W inauguracyjnych zawodach sezonu 2026/27 na Lysgårdsbakken w Lillehamer zaprezentują się Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Jakub Wolny oraz Anna Twardosz i Kamila Karpiel.

– Decydowała aktualna forma sportowa zawodników. Jestem przekonany, że skład został wybrany sprawiedliwie na podstawie dwóch sprawdzianów w Zakopanem i Wiśle. O ostatnie dwa miejsca walczyło czterech zawodników. Na ten moment wybraliśmy najlepszą szóstkę – wyjaśnił trener kadry A Maciej Maciusiak cytowany w komunikacie Polskiego Związku Narciarskiego.

Skład został wyłoniony również na podstawie wyników Letniej Grand Prix oraz mistrzostw Polski w Zakopanem. 17 października na Wielkiej Kroki triumfował Tomasiak przed Wąskiem i Joniakiem. Wśród kobiet najlepsza była Twardosz, a za nią uplasowała się Karpiel, która wznowiła karierę po trzech latach.

W kadrze nie znalazł się 39-letni Piotr Żyła, który latem był w słabszej formie.

Obecnie najlepszym polskim skoczkiem jest 19-letni Kacper Tomasiak, który w zeszłym sezonie w Predazzo zdobył dwa srebrne i brązowy medal zimowych igrzysk olimpijskich, a w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata był 23.

W piątek, 20 listopada, w Lillehammer odbędzie się konkurs drużyn mieszanych. Na sobotę i niedzielę, 21-22 listopada, zaplanowano konkursy indywidualne.

Zawody Pucharu Świata w Polsce odbędą się 5-6 grudnia w Wiśle i 16-17 stycznia w Zakopanem.

Sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich zakończy się 21 marca 2027 roku tradycyjnie w słoweńskiej Planicy.

KRÓTKO

Biegi narciarskie

Obiecujące starty Polaków w Munio

Reprezentacja Polski w biegach narciarskich rozpoczeła sezon podczas zawodów FIS w fińskim Muonio. Bardzo dobrze spisały się Biało-Czerwone w niedzielnym biegu na 10 km stylem dowolnym. Eliza Rucka-Michałek zajęła 4. miejsce, Monika Skinder była 7., a Magdalena Kobielusz uplasowała się na 10. lokacie. Godny odnotowania jest też awans do półfinału Kamila Burego w sprincie na 1,2 km stylem klasycznym. W nim zajął 5. miejsce i odpadł z dalszej rywalizacji.

Narciarstwo alpejskie

Falstart Biało-Czerwonych

Aniela Sawicka i Michał Jasiczek nie ukończyli inauguracyjnych zawodów w slalomie alpejskiego Pucharu Świata w fińskim Levi. Polacy odpadli z dalszej rywalizacji już po pierwszym przejeździe. Do drugiego awansowała czołowa trzydziestka. Kolejne zawody odbędą się 21-22 listopada w austriackim Gurgl.

Amp futbol

Wygrana na inaugurację mistrzostw świata

Reprezentacja Polski w amp futbolu wygrała swój pierwszy mecz z Kostaryką 2:1 w mistrzostwach świata w meksykańskim San Juan de los Lagos. Bramki dla naszej kadry zdobyli Kamil Grygiel i Łukasz Mazurowski.
Polacy w niedzielę mieli mierzyć się z Iranem, ale wygrali to spotkanie walkowerem, reprezentacja tego kraju nie dotarła na turniej.
W poniedziałek zagrają z Anglią. Turniej w Meksyku potrwa od 13 do 22 listopada. Uczestniczą w nim 24 drużyny.

Piłka nożna

Zwycięstwo kadry Brzęczka

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 21 wygrała z Norwegią 2:0 w towarzyskim spotkaniu rozegranym w San Pedro del Pinatar w Hiszpanii, gdzie przygotowuje się do przyszłorocznych mistrzostw Europy, które na przełomie czerwca i lipca odbędą się w Albanii i Serbii.
Bramki dla Biało-Czerwonych prowadzonych przez Jerzego Brzęczka zdobyli Tomasz Pieńko i Kacper Duda.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

eprasa.pl c15fabc87b

TENIS

Bez Świątek i Kawy w kadrze na Puchar Zjednoczenia

Biało-Czerwoni w fazie grupowej turnieju drużyn mieszanych United Cup na początku stycznia zmierzą się z Niemcami i Szwajcarią

Jacek Kmiecik

Broniących trofeum w australijskim Pucharze Zjednoczenia drużyn mieszanych reprezentować będą między innymi Hubert Hurkacz i Maja Chwalińska. Nie zagra natomiast etatowa uczestniczka United Cup Iga Świątek.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Tym razem Iga Świątek nie wesprze reprezentacji Polski w United Cup

Skład reprezentacji Polski w prologu nowego sezonu w Peth i Sydney uzupełnią Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Martyna Kubka i Katarzyna Piter. Tym razem w drużynie zabraknie Katarzyny Kawy, która w zeszłym roku tworzyła silny duet mieszany z Zielińskim.

Z gry w biało-czerwonych barwach w Pucharze Zjednoczenia zrezygnowała dziewiąta aktualnie tenisistka świata Iga Świątek, która dotychczas od początku United Cup reprezentowała Polskę. Hiszpański trener 25-letniej Raszynianki Francisco Roig ujawnił w zeszłym tygodniu, że mimo iż Iga przywiązuje wielką wagę do gry w narodowych barwach, w nadchodzącym sezonie zmieni harmonogram przygotowań do pierwszego szlema – Australian Open w Melbourne. Zamiast udziału w United Cup Świątek rozpocznie rok od turnieju WTA 500 w Brisbane.

Z występu w United Cup wypisały się też dwie inne czołowe polskie tenisistki – trzecia i czwarta rakieta naszego kraju, Magda Linette i Magdalena Fręch.

U grupowych rywali Biało-Czerwonych, w zespole Niemiec, zabraknie lidera światowego rankingu Alexandra Zvereva i 37. obecnie Jana-Lennarda Struffa. W składzie znaleźli się natomiast trzeci tenisista tego kraju, 67. na świecie Yannick Hanfmann, oraz najwyżej sklasyfikowana obecnie niemiecka singlistka Tamara Korpatsch (62. WTA).

Szwajcarię reprezentować będą z kolei tenisiści z najlepszą obecnie pozycją rankingową: Jerome Kym (143. ATP) i Belinda Bencic (20. WTA).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpi 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. „Polska" grupa E, podobnie jak A i C, rywalizować będzie w Perth, pozostałe w Sydney. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów. Turniej odbędzie się od 1 do 10 stycznia.

TENIS

Znamy plany Chwalińskiej na nowy sezon. Maja chce zostać liderką rankingu WTA

Zbigniew Czyż

W meczu reprezentacji Polski ze Szwecją we Włocławku w Billie Jean King Cup nie wystąpi Maja Chwalińska. Plany dwunastej aktualnie rakiety świata zdradza w rozmowie z Polska Press jej menedżer Piotr Szczypka.

Chwalińska w końcówce tego sezonu spisywała się bardzo dobrze, we Włocławku miała być liderką reprezentacji.

– Za mną bardzo intensywny sezon pod względem fizycznym, jak i mentalnym. Wciąż zmagam się z problemami zdrowotnymi i choć sercem bardzo chciałabym być na korcie, rywalizować i reprezentować swój kraj, wiem, że na ten moment nie jestem jeszcze gotowa, by dać z siebie 100 procent – przekazała Chwalińska w mediach społecznościowych.

Chwalińska ma zagrać w Polsce 11 grudnia w Gdańsku. Wtedy zmierzy się z Lindą Noskovą w ramach LOTTO Tenis Show w Ergo Arenie. Ich spotkanie będzie główną atrakcją wieczoru. Będzie można sobie zrobić zdjęcie, wziąć autograf czy porozmawiać z tenisistką.

Polka, która zaliczyła najlepszy sezon w swojej karierze i zanotowała gigantyczny awans w światowym rankingu, cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko kibiców i mediów, ale też sponsorów.

– Zainteresowanie Mają jest ogromne, z czego się bardzo cieszymy. Pracujemy też nad tym codziennie. Obecnie ma podpisane umowy z dwoma sponsorami, których logo jest widoczne na jej stroju w trakcie spotkań. Rozmawiamy z innymi firmami, bo na to zasłużyła. Chcemy, aby była zabezpieczona finansowo na dłuższy czas – mówi nam Piotr Szczypka.

Na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie Chwalińska zainauguruje występy w nowym sezonie.

– To będzie albo United Cup w Australii, zgłoszenia do tych zawodów jeszcze się nie zamknęły, albo to będzie turniej rangi 500 także w tym kraju na początku stycznia. Potem oczywiście występ w Australian Open – zdradza jej menedżer.

Celem Polki na nowy sezon będzie awans do elitarnej czołowej dziesiątki zestawienia, choć sama ma mieć znacznie większe ambicje. Chce zostać... liderką rankingu!

– Top dziesięć to jest już taki tenisowy raj. Na pewno będzie walczyć o awans do elitarnej dziesiątki. Myślę, że nie będzie sobie stawiać jakiejś dodatkowej presji, bo ona w ogóle do rankingów właściwie nie zagląda. I myślę, że to się nie zmieni. Dla niej najważniejszy jest każdy kolejny dzień, żeby był jak najlepiej przepracowany. Uważam jednak, że konsekwencją gry, jaką obecnie prezentuje będzie awans do dziesiątki rankingu WTA. Ma wszystkie do tego narzędzia. I możliwości – podsumował Szczypka.

REKLAMA 0011612206

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości OGŁOSZENIA
nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży,
wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Puck, oznaczona w ewidencji gruntów obrębu Połczyno (0015) jako d**działka nr 270/13 o pow. 0,0516 ha**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości (VAT) wynosi **94.400,00 zł**
2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Puck, oznaczona w ewidencji gruntów obrębu Łebcz (0008) jako udział 19/1000 części w działkach nr **427/92, 427/93, 427/94, 427/95, 427/96 o łącznej całkowitej pow. 0,6898 ha**
Cena wywoławcza brutto nieruchomości (VAT) wynosi **28.500,00 zł**

Przetargi odbędą się w dniu 26 listopada 2026 r. w siedzibie KOWR OT Pruszcz Gdański, ul. Powstańców Warszawy 28, 83-000 Pruszcz Gdański.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE DOTYCZĄCE OGŁOSZEŃ:
https://www.nieruchomoscikowr.gov.pl/nieruchomosci/oferty

PIŁKA NOŻNA

Lechia postawiła się drużynie Rakowa

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk wykorzystała przerwę reprezentacyjną na rozegranie sparingu z ekstraklasowym Rakowem.

Mecz kontrolny został rozegrany w Poczesnej, która położona jest kilkanaście kilometrów od Częstochowy.

Władysław Łupaszko, trener Lechii, miał ograniczone możliwości kadrowe. Kontuzje leczą Danyło Beskorowajnyj i Tomasz Neugebauer, a na mecze reprezentacji udali się Axel Holewiński, Danyło Małow, Indrit Mavraj, Kevin Dodaj, Narek Howhannisjan i Jakub Adkonis.

Mimo wszystko biało-zieloni potrafili bezbramkowo zremisować z ekstraklasowym Rakowem prowadzonym przez Dawida Szwargę, którego Lechia kusiła pracą w Gdańsku po spadku z PKO Ekstraklasy.

Uwagę zwraca powrót po kontuzji Karla Wendta.

Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk 0:0

Raków: Karić - Racovitan, Brorsson, Zaetterstroem - Debohi, Struski, Koczerhin, Kwiatkowski, Bulat, Molnar - Brusberg. (II połowa) Trelowski - Svarnas, Brorsson (85 Debohi), Napieraj - Molnar, Struski, Repka, Mircetić (85 Słowik), Bulat (72 Brusberg), Zaetterstremm (72 Pszczółkowski) - Makuch

Lechia: Weirauch - Kopasek, Madej, Łopata, Ziółkowski - Mena, Szczepankiewicz, Wójtowicz, Bambecki - Szach, 9. Głogowski. Grali także: Iwanow, Blanuta, Wendt, Sonko, Gurzyński, Rogoz, Kozak

eprasa.pl c15fabc87b

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

EKSTRALIGA KOBIET

UJ KRAKÓW - UKS SMS ŁÓDŹ
3:0 (1:0)
Bramki: Aleksandra Pleban (44, 79), Julia Langosz (74)

ŚLĄSK WROCŁAW - GÓRNIK ŁĘCZNA
1:1 (0:0)
Bramki: Joanna Wróblewska (90) - Anda Jivan (82)

REKORD BIELSKO-BIAŁA - ŚLĘZA WROCŁAW
1:4 (1:2)
Bramki: Natalia Skrok (38) - Katarzyna Watral (26-karny, 62-karny), Elizabeth Millard Hill (28, 49)

LECH/UAM POZNAŃ - CZARNI SOSNOWIEC
2:3 (0:1)
Bramki: Marcelina Buś (48, 64) - Karlina Miksone (25-karny), Zofia Buszewska (54), Wiktoria Kaczmarek (90)

LEGIONISTKI WARSZAWA - AP ORLEN GDAŃSK
0:2 (0:1)
Bramki: Klaudia Fabova (45), Julia Brzozowska (83)

POGOŃ SZCZECIN - GKS KATOWICE - MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU WYDANIA GAZETY

Tabela

1. GKS Katowice	9	25	31-7
2. Czarni	11	23	28-15
3. Górnik	11	21	25-12
4. Pogoń	10	21	25-12
5. AP Orlen	11	18	16-15
6. UJ Kraków	11	15	15-17
7. Legionistki	11	14	19-22
8. Ślęza	11	11	20-26
9. Lech/UAM	10	10	16-23
10. Rekord	10	7	11-25
11. SMS Łódź	10	6	5-21
12. Śląsk	11	4	10-26

II LIGA

CHOJNICZANKA CHOJNICE - ZAWISZA BYDGOSZCZ
0:2 (0:1)
Bramki: Michał Cywiński (14), Mateusz Stępień (90)

GKS TYCHY - REKORD BIELSKO-BIAŁA
1:0 (1:0)
Bramka: Mateusz Broda (45-samobójcza)

GÓRNIK ŁĘCZNA - HUTNIK KRAKÓW
1:0 (0:0)
Bramka: Michał Walski (64)

PODHALE NOWY TARG - AVIA ŚWIDNIK
1:0 (1:0)
Bramka: Marcinho (13)

ŚLĄSK II WROCŁAW - LECHIA ZIELONA GÓRA
0:1 (0:1)
Bramka: Marcin Szapkowski (39-karny)

ZNICZ PRUSZKÓW - SOKÓŁ KLECZEW
2:2 (0:2)
Bramki: Jarosław Jach (53, 82) - Krystian Szymocha (37), Eryk Marcinkowski (44)

STAL STALOWA WOLA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ - MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU WYDANIA GAZETY

RESOVIA - ŚWIT SZCZECIN - MECZ PRZEŁOŻONY NA 25.11

LEGIA II WARSZAWA - SANDECJA NOWY SĄCZ - MECZ PRZEŁOŻONY NA 2.12

Tabela

1. Znicz	16	34	31-19
2. Górnik	16	32	34-15
3. GKS Tychy	15	30	21-9
4. Zawisza	15	25	28-20
5. Podhale	16	25	27-24
6. Lechia	16	25	25-26
7. Chojniczanka	16	24	26-26
8. Legia II	15	22	30-25
9. Sandecja	15	22	23-20
10. Olimpia	15	22	19-22
11. Hutnik	16	21	24-23
12. Avia	16	20	18-23
13. Stal	15	19	24-28
14. Sokół	16	19	23-32
15. Rekord	16	18	20-20
16. Świt	15	13	19-32
17. Śląsk II	16	10	22-34
18. Resovia	15	6	9-25

III LIGA

GROM NOWY STAW - KKS 1925 KALISZ
0:1 (0:1)
Bramka: Krystian Derkacz (8)

UNIA SWARZĘDZ - GEDANIA GDAŃSK
4:3 (1:3)
Bramki: Maksym Pietrzak (35, 78), Maksymilian Deppe (84, 89) - Oskar Śliwowski (24, 28), Miłosz Manuszewski (43)

NOTEĆ CZARNKÓW - LIPNO STĘSZEW
3:0 (2:0)
Bramki: Szymon Piekarski (34), Przemysław Kot (37), Asare Bismarck (80)

WDA ŚWIECIE - CHEMIK BYDGOSZCZ
1:1 (1:0)
Bramki: Damian Rysiewski (38-karny) - Marcin Droż (61)

KLUCZEVIA STARGARD - VICTORIA WRZEŚNIA
1:1 (1:1)
Bramki: Karol Maszało (44) - Marcel Węcławek (45)

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - KOTWICA KÓRNIK
3:1 (1:0)
Bramki: Bartosz Bartkowiak (44), Mikołaj Stangel (48), Jakub Wilczyński (67) - Kamil Chiliński (74)

WIKĘD LUZINO - FLOTA ŚWINOUJŚCIE
1:2 (0:0)
Bramki: Filip Sosnowski (62) - Dominik Kobus (90), Olaf Nowak (90+3)

ELANA TORUŃ - BŁĘKITNI STARGARD - MECZ ODWOŁANY Z POWODU ŚMIERCI ZAWODNIKA BŁĘKITNYCH

LECH II POZNAŃ - BAŁTYK KOSZALIN - MECZ PRZEŁOŻONY NA 25.11

Tabela

1. Polonia	17	40	46-22
2. Kluczevia	17	31	30-26
3. Wda	17	30	27-23
4. Luzino	17	29	42-28
5. Lech II	16	27	43-32
6. Unia	17	25	30-25
7. Błękitni	16	24	35-26
8. Noteć	17	24	24-23
9. KKS Kalisz	17	23	20-21
10. Bałtyk	16	21	22-20
11. Flota	17	21	21-33
12. Elana	16	20	24-27
13. Gedania	17	19	34-35
14. Grom	17	19	34-36
15. Chemik	17	19	27-32
16. Victoria	17	15	16-28
17. Lipno	17	14	20-34
18. Kotwica	17	11	22-46

IV LIGA

STOLEM GNIEWINO - GRYF WEJHEROWO
2:2 (0:0)
Bramki: Arkadiusz Klarecki (52), Norbert Lemke (89) - Tristan Kowalewski (78), Bartłomiej Iwański (83)

KP STAROGARD GDAŃSKI - STOCZNIOWIEC GDAŃSK
2:2 (2:1)
Bramki: Mateusz Borowski (26), Konrad Kleinschmidt (44) - Klaudiusz Filas (37), Roman Zalow (84)

WIERZYCA PELPLIN - SPARTA SYCEWICE
4:1 (0:0)
Bramki: Mateusz Parulski (49), Bartosz Apostołowicz (57), Oliwier Bieniek (64, 76) - Aleks Ślusarczyk (62)

JAGUAR GDAŃSK - CHOJNICZANKA II CHOJNICE
3:2 (2:1)
Bramki: Miłosz Waszczuk (22), Wiktor Pionk (40), Janusz Surdykowski (62) - Sebastian Motylewski (31), Jakub Pławski (56)

POGOŃ LĘBORK - POWIŚLE DZIERZGOŃ
2:1 (2:0)
Bramki: Damian Wojda (12), Oliwier Dobek (32) - Adam Rychter (60)

ARKA II GDYNIA - DOLINA SPERANDA NIEPOGLĘDZIE
3:0 (1:0)
Bramki: Marcel Stenka (12), Mateusz Bień (49, 81)

CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - GRYF SŁUPSK
2:1 (1:0)
Bramki: Przemysław Żukowski (36), Michał Marczak (81) - Kacper Jendruch (90+3)

SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE - ANIOŁY GARCZEGORZE 1:0 (1:0)
Bramka: Bartosz Zalewski (38)

CARTUSIA KARTUZY - RADUNIA STĘŻYCA
4:1 (1:0)
Bramki: Maciej Lewandowski 2, Konrad Handzlik, Michael Adetoran - Paweł Czychowski (56)

Tabela

1. Czarni	17	44	46-9
2. Cartusia	17	41	44-10
3. Arka II	17	38	41-12
4. Pogoń	16	32	26-17
5. Gryf W.	17	30	21-10
6. Gryf Sł.	17	28	28-16
7. KP Starogard	17	28	35-28
8. Stoczniowiec	17	25	32-25
9. Sokół	17	23	28-29
10. Jaguar	17	23	31-33
11. Wierzyca	17	20	22-29
12. Stolem	17	19	22-29
13. Radunia	17	18	18-26
14. Chojniczanka II	17	15	27-46
15. Powiśle	17	12	19-33
16. Anioły	17	12	18-33
17. Sparta	17	6	18-56
18. Dolina	16	5	11-46

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współudział w nieruchomości, cała Polska 518503404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE mieszkań. 788-016-988.

SUFITY Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

0011613206

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zdzisława Mosakowskiego

wieloletniego zasłużonego działacza spółdzielczego,
uhonorowanego wieloma odznaczeniami
Państwowymi oraz Spółdzielczymi.

Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdyni,

byłego członka Rady Osiedla Cisowa.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza, Pracownicy
Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

0011612598

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

Alicji Michalskiej

wieloletniej Kierownik Działu Edukacji
Muzeum Zamkowego w Malborku

Pani Alicja Michalska pozostanie w naszej pamięci
jako osoba niezwykle życzliwa,
serdeczna i oddana swojej pracy.

Przez lata z zaangażowaniem współtworzyła
działalność edukacyjną Muzeum, zyskując szacunek,
uznanie i sympatię współpracowników.

Jej profesjonalizm, dobroć i otwartość
na drugiego człowieka na zawsze pozostaną
częścią naszej wspólnej pamięci.

Synowi oraz Rodzinie

składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Współpracownicy
Muzeum Zamkowego w Malborku

eprasa.pl c15fabc87b

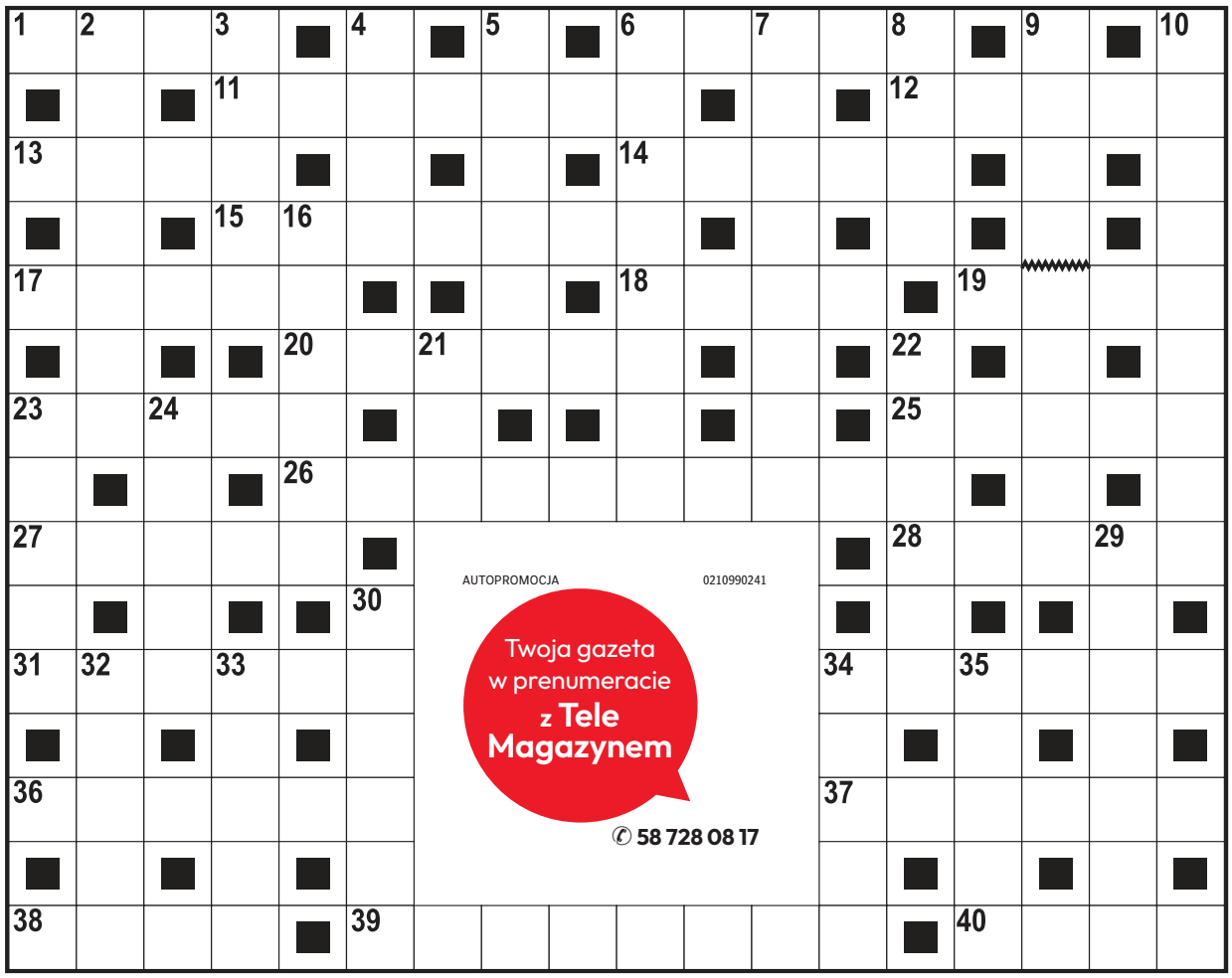
KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

1) urządzenie biurowe z telefonem,
6) grecka wyspa nad Morzem Jońskim,
11) kalafior lub brukselka,
12) figurowa na lodzie,
13) taniec godowy cietrzewi,
14) ustalony porządek, dyscyplina,
15) oklepane zwroty, komunały,
17) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
18) Jan Sebastian, kompozytor epoki baroku,
19) „Czerwony …”, amerykański film wojenny,
20) kurort na Mierzei Helskiej,
23) lubelska drużyna koszykówki,
25) wystrzał z wielu luf,
26) „… do nieba”, amerykański serial telewizyjny,
27) podłużny pagórek skalny, baraniec,
28) usztywnia złamaną kończynę,
31) ser owczy o ostrym smaku, porośnięty pleśnią,
34) jest cierpliwy (w porzekadle),
36) rodzaj długowiecznych drzew z rodziny ślazowatych,
37) żołnierz lekkiej jazdy,
38) Najwyższa … Kontroli,
39) katastrofa na szosie,
40) konkurencja w strzelectwie sportowym.

Pionowo:

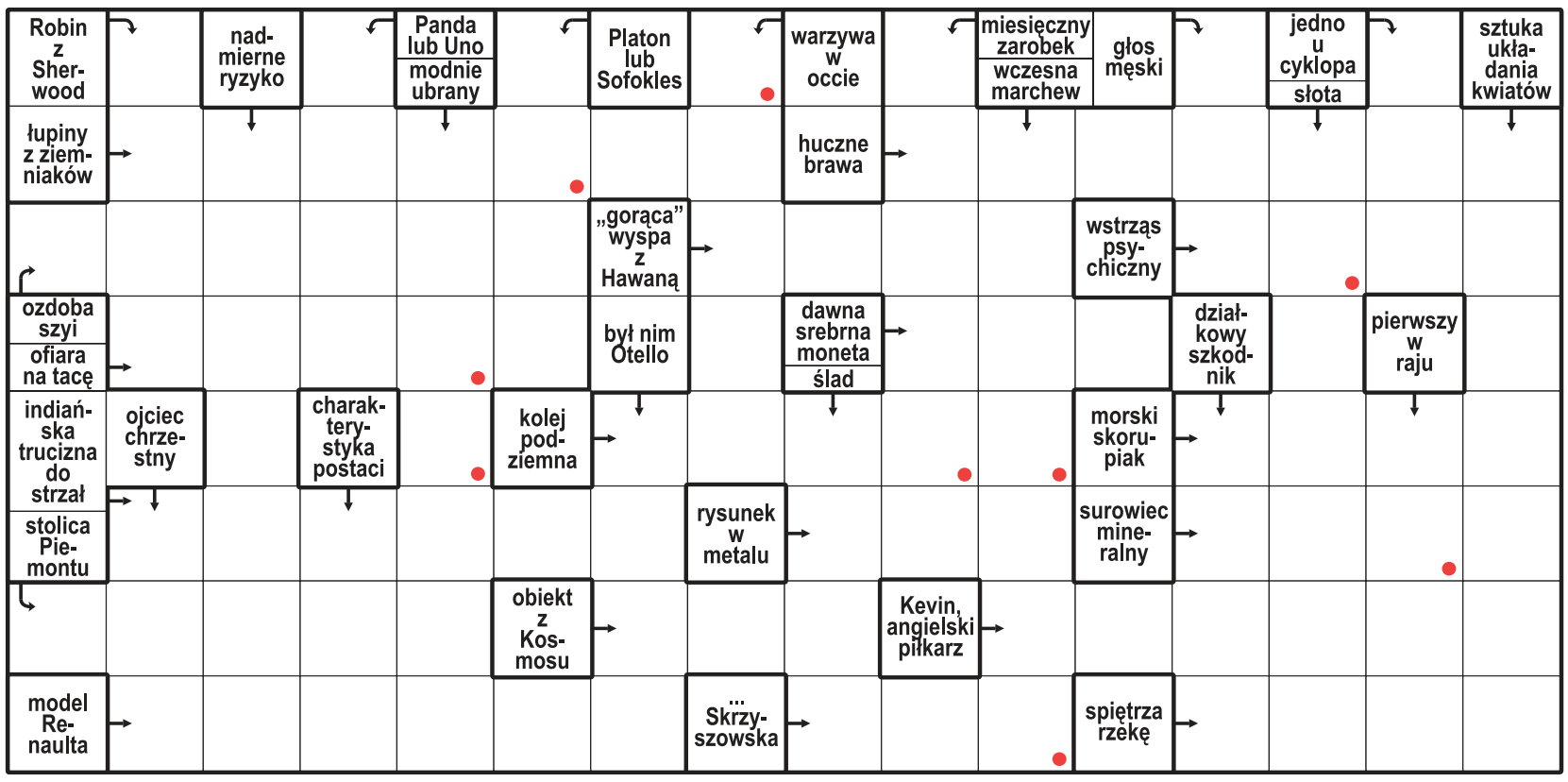
2) człowiek niegrzeczny, impertynent,
3) Jonathan, autor „Podróży Guliwera”,
4) Jan, czeski pisarz („Igraszki z diabłem”),
5) wabiła swym śpiewem żeglarzy,
6) miłośnik hulanek, birbant,
7) dramat filmowy w reżyserii Jana Kidawy-Błońskiego,
8) szkoda moralna, despekt,
9) pośredni w piłce nożnej,
10) grecka wyspa z posągiem Nike,
16) „… – upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
21) rysunek wykonany rylcem,
22) na ramieniu kapitana drużyny piłkarskiej,
23) cichy szelest liści na wietrze,
24) wiekowy, cenny przedmiot,
29) kobieta budząca współczucie,
30) młody kasztan lub siwek,
32) na polu przed siewcą,
33) chorobliwy lęk,
34) kędzierzawy pies pokojowy,
35) piłkarski klub z Gliwic.



ROZWIĄZANIE NR 175

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	P	O	D	D	A	S	Z	E		
A	■	I	■	Z	■	■	A	K	M	E	■	■	I	■	Z	■	R		
C	■	O	■	T	U	S	K	■	■	S	K	R	A	■	A	■	N		
H	A	S	Ł	O	■	N	I	U	T	O	N	■	L	A	N	G	E		
U	■	K	■	R	■	O	■	R	■	■	O	■	O	■	S	■	S		
S	P	A	Z	M	■	B	A	L	A	S	T	■	G	R	A	N	T		
■	R	■	A	■	Z	■	■	O	■	A	■	P	■	U	■	O	■		
L	O	N	G	I	N	U	S	P	O	D	B	I	P	I	Ę	T	A		
■	C	■	O	■	A							E	■	N	■	K	■		
P	A	Ś	N	I	K							S	H	A	R	I	F		
O	■	C	■	M	■							■	Ł	■	O	■	L		
E	M	I	R	A	T							Ł	A	S	Z	K	I		
T	■	A	■	D	■							■	S	■	Ł	■	N		
K	A	N	A	Ł	■							■	K	W	A	N	T		
A	■	A	■	O	B	O	Z	O	W	I	S	K	O	■	M	■	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEGRODA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie podejmuj decyzje. Horoskop dzienny mówi, że nowa znajomość może przynieść ciekawą propozycję.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię dzień pełen rozmów. Horoskop na dziś radzi uważnie słuchać, bo ważna wiadomość zmieni plany.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja energia przyciągnie dziś życzliwych ludzi. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać talentów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać zdrowy rozsądek.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać ważny problem.

Lew (23.07 - 22.08)
Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny stanowczo odradza podejmowania decyzji pod wpływem emocji.

Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Waga (23.09 - 22.10)
Postaw na spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa, której nie należy przegapić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na swoich celach . Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Otwórz się na nowe pomysły. Horoskop na dziś mówi, że ktoś może zainspirować Cię do ważnej zmiany.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Znajdź czas dla bliskich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrażliwość pomoże dostrzec to, co ważne.

eprasa.pl c15fabc87b